Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Dziś 8 stron i „PANORAMA"

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV | Łódź, niedziela 13 i poniedziałek 14 lipca 1958 roku | Nr 165 (3620)

W woj. krakowskim i kieleckim
żniwa rozpoczęte

KRAKÓW (PAP). — Na lżejszych glebach, położonych nad Wisłą, w pow. Dąbrowa Tarnowska przystąpiono do żytnich żniw. Pierwsi jak co roku, zaczęli kosić zboże chłopi ze wsi Szegorzów oraz Radgoszcz. Z początkiem przyszłego tygodnia do zbioru plonów przystąpią rolnicy w wielu powiatach woj. krakowskiego.

Jak twierdzą chłopi — że żniwami nie będzie takich kłopotów jak w roku ubiegłym, kiedy to trzeba było zbierać równocześnie żyto, pszenicę i jęczmień, a nawet — owies. Do żniw pszenicznych pozostaje bowiem jeszcze sporo czasu.

Inaczej niż normalnie wyglądają żniwa w nawiedzonych powodzią obszarach woj. krakowskiego. W wielu wypadkach wody tak zamuliły i zasypały piaskiem zboże, że zbiera się obecnie same niezbyt jeszcze dojrzałe kłosy, ścinając je sierpem, aby uratować przynajmniej minimalną część ziarna.

KIELCE (PAP). — Również na Kielecczyźnie rozpoczęto żniwa. Do koszenia żyta przystąpiło kilkudziesięciu chłopów ze wsi Żurawice i Krowia Góra w pow. Sandomierz.

Z trasy budowy gazociągu Śląsk-Warszawa

Łódź i Piotrków
otrzymają gaz przypuszczalnie jeszcze w tym roku

KATOWICE (PAP). — Prowadzona od kilku lat budowa wielkiego gazociągu przesyłowego Śląsk — Warszawa doprowadzona została już do Piotrkowa. Pod koniec bież. roku mieszkańcy i zakłady przemysłowe znajdujące się w tym mieście otrzymają już gaz wytwarzany w bateriach koksowniczych hut śląskich oraz Huty im. Lenina. Równocześnie kontynuowana jest budowa odgałęzienia od głównej arterii gazociągu prowadzącego do Łodzi. Gazociąg ten doprowadzony zostanie do miasta włóknia rzy przypuszczalnie jeszcze w tym roku.

Jak przewidują plany, zabrzańska gazobudowa prowadzić będzie w przyszłym roku budowę dalszego odcinka głównego gazociągu, prowadzącego już bezpośrednio do Warszawy. W 1959 roku, mają być ułożone rury długości około 100 km, a całość doprowadzona do stolicy przypuszczalnie w latach 1960—1961.

Równocześnie z budową gazociągu Śląsk — Warszawa prowadzona jest budowa szeregu urządzeń pomocniczych. W częstochowskiej Hucie im. Bieruta, która po wybudowaniu baterii koksowniczych będzie poważnym dostawcą gazu do Piotrkowa, Łodzi, Warszawy, buduje się wielki zakład przesyłowy gazu.

Po zakończeniu budowy gazociągu Śląsk — Warszawa — jednej z większych inwestycji gazowniczych w naszym kraju, Warszawa i miasta leżące na trasie rurociągu otrzymywać będą ok. pół miliarda metrów sześciennych gazu rocznie.

Przygotowania do defilady

Wczoraj w godzinach popołudniowych na ul. Piotrkowskiej odbył się próbny przejazd najcięższych czołgów i ciągników artyleryjskich.

Na widok olbrzymich czołgów, przygotowujących się do próbnego przejazdu, po obu stronach ul. Piotrkowskiej zgromadziło się wielu ciekawych przechodniów.

Na jednym ze zgrupowań wojsk pod Łodzią, również wczoraj po południu odbył się trening przed defiladą oddziałów pieszych. (s)

Przed świętem narodowym FRANCJI

PARYŻ (PAP). — W poniedziałek, 14 lipca Francja obchodzić będzie swe święto narodowe. Cały naród francuski przygotowuje się do uroczystego obchodu tego święta.

Jeśli chodzi o uroczystości oficjalne, to w poniedziałek na Polach Elizejskich odbędzie się wielka defilada wojskowa. W defiladzie tej wezmą udział jednostki wojskowe z Algierii, w tym i spadochroniarze. Przewiduje się że przed trybuną honorową, na której miejsca zajmą m. in. prezydent Rene Coty i premier gen. Charles de Gaulle — przemaszeruje około 20 tysięcy żołnierzy.

Program oficjalny przewiduje także, po raz pierwszy od wielu lat, iż odbędą się na ulicach i placach zabawy ludowe. Największe zabawy zorganizowane zostaną przed giełdą, przed Bastylią, w ogrodach Tuilerii oraz na Esplanade des Invalides.

Komunikat radziecko-czechosłowacki

o pobycie A. Novotnego w ZSRR
udziela m. in. poparcia planowi Rapackiego

MOSKWA (PAP). — Podpisany w sobotę komunikat o pobycie w Związku Radzieckim A. Novotnego, podkreśla całkowitą zgodność poglądów KPZR i KPCz, Związku Radzieckiego i Czechosłowacji w sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej. W czasie spotkań przywódcy partyjni i państwowi obu stron doszli do wniosku, iż pomyślnie rozwijają się i umacniają stosunki między Czechosłowacją i Związkiem Radzieckim oraz między partiami obu krajów.

Oceniając sytuację międzynarodową, obie strony podkreślają znaczenie jak najszybszego zwołania konferencji na najwyższym szczeblu, stwierdzają konieczność wywalczenia należnych ChRL praw w ONZ oraz dają wyraz swemu stanowisku wobec kontynuowania militaryzacji Niemiec zachodnich i wyposażenia ich w broń termojądrową i rakietową. Komunikat uwypukla przy tym propozycję polską w sprawie utworzenia w Europie środkowej strefy bezatomowej. Obie strony potępiają następnie wszelkie próby przekształcenia wydarzeń libańskich w konflikt o charakterze międzynarodowym.

W zakończeniu komunikat stwierdza, iż przywódcy KPZR i KPCz przedyskutowali szereg konkretnych problemów dotyczących dalszego pogłębienia wymiany doświadczeń w dziedzinie pracy partyjnej. Umacniając więzy łączące ze wszystkimi partiami komunistycznymi i robotniczymi, z całym międzynarodowym ruchem rewolucyjnym, obie partie będą zdecydowanie walczyć przeciwko wszelkim próbom naruszenia jedności obozu socjalistycznego.

Proces tureckiego kupca Isaaka Saltiego — odroczony

WARSZAWA (PAP). — 12 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozpoczął się proces przemytniczo-dewizowy, w którym głównym oskarżonym jest właściciel firmy handlowej w Stambule — Isaak Salti. Stoi on pod zarzutem dokonania kilku nielegalnych transakcji handlowych oraz przemytu z Polski do Paryża 9 obrazów, z których 2 posiadały wartość muzealną.

W związku z tym, że osk. Salti ma być poddany operacji — cierpi on na obustronne zapalenie szczęk — na wniosek obrońcy proces został odroczony.

Obywatel turecki — Isaak Salti, który wpłacił 20 tys. dolarów kaucji, odpowiada z wolnej stopy.

Współoskarżonymi w tej sprawie są m. in. Ludwik Kwapiński i Andrzej Chendyński, zamieszani w głośny proces „królowej nylonu" — Stefanii Husiatyńskiej.

Proces Saltiego i współoskarżonych zostanie wznowiony prawdopodobnie w pierwszej połowie sierpnia br.

Uff, ale gorąco...

Napięta sytuacja na Odrze
W woj. wrocławskim alarm powodziowy odwołany

ZIELONA GÓRA (PAP). Fala kulminacyjna na Odrze w dalszym ciągu utrzymuje się w Głogowie. Sytuacja w tym rejonie jest o tyle poważna, że tak wysokiego poziomu wody nie notowano tu jeszcze po wojnie. Nawet w czasie wielkiej powodzi w 1951 roku stan wody był tu o 50 cm niższy.

Przykrą niespodziankę wyrządziła Nysa Łużycka w powiecie Żary. Mimo iż wody jej stale opadają i nie przekraczają już w tym rejonie stanu alarmowego, rzeka wyżłobiła drugie koryto w pobliżu znajdującej się w budowie elektrowni wodnej w Sobolicach. Nowe koryto Nysy jest w tej chwili głębokie na 7 metrów. Elektrownia została więc poważnie zagrożona. Czy uda się ją uratować, nie wiadomo. Oddziały wojskowe dzień i noc workami z piaskiem chronią obiekty przed podmyciem. Przystąpiono tu także, dla ułatwienia akcji ratunkowej, do budowy mostu pontonowego.

POZNAŃ (PAP). — 12 bm. Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy w Poznaniu odwołał stan pogotowia we wszystkich powiatach, z wyjątkiem Rawicza i Kościana. Wody rzek opadają a punkt kulminacyjny na kanale Odry przeszedł w piątek w nocy bez większych niespodzianek. Dużą rolę odegrały dodatkowe nasypy ochronne — wzniesione wzdłuż pasów wylewowych Odry przez ochotnicze brygady przeciwpowodziowe i funkcjonariuszy straży pożarnej powiatu Kościan.

W pozostałych rejonach powodziowych Wielkopolski przeprowadza się obecnie roboty porządkowe.

WROCŁAW (PAP). — We Wrocławiu sytuacja na Odrze nie budzi już żadnych obaw. Również nie stanowi niebezpieczeństwa stan wód na pozostałych rzekach woj. wrocławskiego. W sobotę 12 bm. odwołano więc alarm powodziowy we Wrocławiu, obecnie na terenie województwa w żadnym powiecie nie utrzymuje się już stanu alarmowego.

Trzynasty wybuch nuklearny na atolu Eniwetok

NOWY JORK (PAP). — Amerykańska Komisja do spraw Energii Atomowej podała do wiadomości, iż w nocy z 11 na 12 bm. dokonano na atolu Eniwetok nowego doświadczalnego wybuchu nuklearnego.

Jest to 13 z kolei eksplozja doświadczalna, o której podano oficjalnie do wiadomości. Jak zaznacza agencja UPI, Komisja do spraw Energii Atomowej informuje oficjalnie jedynie o takich eksplozjach nuklearnych, które można wykryć z dalekiej odległości.

ZE ŚWIATA

LONDYN. — Po zakończeniu obrad VII Światowego Kongresu Walki z Rakiem podano oficjalnie do wiadomości, że następny kongres odbedzie się w roku 1962 w Związku Radzieckim.

SOFIA. — Jak podała w sobotę prasa ateńska, minister spraw zagranicznych Averoff w oświadczeniu złożonym po powrocie z Jugosławii zakomunikował, że prezydent Nasser przyjął zaproszenie do odwiedzenia Grecji. Termin wizyty nie jest jeszcze ustalony.

ROSTOCK. — „Uczyńmy Bałtyk — morzem pokoju", pod tym hasłem odbyła się onegdaj w Rostocku potężna manifestacja przybyłych z całej NRD blisko 20-tysięcznej rzeszy młodzieży oraz delegacji zagranicznych wszystkich krajów nadbałtyckich.

NOWY JORK. — Lotnictwo amerykańskie zaniechało dalszych poszukiwań ostatniego członu rakiety „Thor-Able", w której znajdowała się biała myszka. Według poprzednich informacji, ostatni człon rakiety spadł do Atlantyku

RZYM. — W senacie włoskim zakończyła się debata nad expose rządowym premiera Fanfaniego W głosowaniu nad votum zaufania 128 deputowanych głosowało za, 111 przeciwko, dwóch powstrzymało się od głosu.

MOSKWA. — Powszechnie znany jest w Kirgizji 77-letni Akyn (pieśniarz ludowy) Sajakbaj Karalajew. Mimo sędziwego wieku odznacza się on fenomenalną pamięcią. Przekazał uczonym Akademii Nauk Kirgiskiej SRR z pamięci 400 tysięcy rymowanych wierszy bohaterskiego eposu ludowego „Manas". Ponadto Karalajew przekazał z pamięci wiele podań epicznych, legend i bajek.

Eisele ujęty

KAIR (PAP). — Podano oficjalnie do wiadomości, iż Eisele — SS-owski lekarz w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, został ujęty przez Interpol (Organizacja Policji Międzynarodowej).

Jak już informowaliśmy, Eisele zniknął w piątek z hotelu „Ambasador" w Kairze, gdzie zatrzymał się po przybyciu do Egiptu.

Ze sportu

Zakończony został wczoraj wyścig kolarski dookoła Austrii. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Durlacher (Austria).

Najlepszy z Polaków był Czarnecki, który zajął 11 miejsce, Pruski — 14, Głowaty — 15.

Drużynowo zwyciężyła Austria — 103.45.46 przed Belgią, Włochami i Polską — 105.21,27 i Anglią 108.10,27.

Wszyscy żołnierze i oficerowie zgodnie podkreślają, że z tak miłym przyjęciem jak w Łodzi, dawno się nie spotkali

Wywiad „Dziennika" z gen. dyw. Czesławem Waryszakiem
dowódcą Okręgu Wojskowego Śląsk

Niezwłocznie po zakończeniu konferencji prasowej w Dowództwie Centralnej Defilady, dowódca okręgu wojskowego Śląsk, generał dywizji Czesław Waryszak udzielił wywiadu przedstawicielowi „Dziennika Łódzkiego".

Na wstępie naszej rozmowy pozwoli pan generał, że złożymy mu gratulacje z powodu awansu, jaki pan otrzymał w piątek, na generała dywizji.

— Serdecznie dziękuję. Jest to dla mnie miłe zaskoczenie. Dowiedziałem się o tym w piątek, mimo że rozkaz awansu podpisany został z dniem 3 lipca br. Cieszy mnie, że wiadomość o awansie otrzymałem w Łodzi, gdzie w tym roku odbędzie się centralna defilada w dniu Święta Odrodzenia oraz w roku kiedy Wojsko Polskie obchodzi 15-lecie swego istnienia. Chciałem również nadmienić, że awans na generałów dywizji otrzymali wszyscy dowódcy okręgów w tej liczbie również i ja oraz kilkunastu pułkowników mianowanych zostało generałami.

— Jak pan generał ocenia przygotowania do centralnej defilady w Łodzi?

— Obecnie zgrupowano jednostki, zgodnie z rozkazem ministra obrony narodowej, w rejonie Łodzi w kilku punktach. Muszę tu zaznaczyć, że oprócz normalnych przygotowań do defilady, które trwają od 10 lipca, żołnierze i oficerowie odbywają normalne zajęcia szkoleniowe-ćwiczebne.

— A jak wedle oceny pana generała Łódź przyjęła jednostki żołnierzy i korpus oficerski?

— Rozmawiałem już w jednostkach zarówno z żołnierzami jak i oficerami. Wszyscy bez wyjątku podkreślali, że tak miłego przyjęcia dawno nie spotkali. Dotyczy to zarówno przedstawicieli miasta, przedstawicieli Komitetu Łódzkiego PZPR, jak i delegacji załóg poszczególnych fabryk.

Władze miejskie i partyjne pomogły nam bardzo wiele w przygotowaniach do defilady oraz zabezpieczyły nam tereny naszych obozowisk. Pragnę, korzystając z rozmowy z panem, serdecznie podziękować za to przedstawicielom Prezydium Rady Narodowej oraz KŁ PZPR w Łodzi.

Te serdeczne stosunki jakie nawiązali nasi żołnierze i oficerowie ze społeczeństwem oraz przedstawicielami fabryk łódzkich mobilizują ich w przygotowaniach do defilady, która wobec dużych ilości wojska i sprzętu nie będzie łatwa do przeprowadzenia. Robimy wszystko co w naszej mocy, by defilada w dniu 22 lipca wypadła jak najokazalej.

— A jak zdaniem pana generała przedstawiają się warunki techniczne do odbycia centralnej defilady w naszym mieście?

— Są one trudne i niezbyt wygodne dla nas. Ze względu na wąskie ulice w Łodzi i niełatwe dojazdy, wybraliśmy taką trasę — jak wiadomo ul. Piotrkowska — by jak najwięcej obywateli mogło defiladę obejrzeć.

— Czy będą jakieś kłopoty jeżeli chodzi o defiladę lotniczą, ze względu na to, że Piotrkowska jest obudowana z obu stron, a wszyscy chcieliby, jak najlepiej obejrzeć przelatujące eskadry?

— Owszem. Nie są to sprawy łatwe i lotnicy będą mieli pewien kłopot, by akurat utrafić tuż nad wąskim gardłem, że się tak wyrażę ul. Piotrkowskiej. Przyrzekają jednak, że się ze swego zadania wywiążą dobrze. Już rozpoczęli treningi, które trwać będą niemal do dnia defilady.

— I wreszcie ostatnia sprawa — patronaty przedstawicieli fabryk nad poszczególnymi jednostkami?

— Jest nam bardzo miło, że tyle zakładów pracy włókienniczej Łodzi chce nawiązać przez patronaty nad poszczególnymi jednostkami bardzo bliski kontakt z wojskiem. Z tych kontaktów skorzystają nasi żołnierze i oficerowie. Wielu z nich jest po raz pierwszy w Łodzi, nie zna miasta, a zwłaszcza olbrzymiego przemysłu włókienniczego. Teraz przy okazji zacieśnienia więzi z poszczególnymi zakładami pracy będzie okazja zwiedzenia przez nasze jednostki większych zakładów włókienniczych w Łodzi. Z tego wszyscy bardzo się cieszymy.

— Dziękuję w imieniu naszych czytelników za kilka słów rozmowy.

Rozmawiał:
ZBIGNIEW SKIBICKI

Z V Zjazdu SED

Przemówienie J. Morawskiego

DRODZY TOWARZYSZE!

Przede wszystkim pragnę przekazać waszemu zjazdowi, a za waszym pośrednictwem całej Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności serdeczne i przyjacielskie pozdrowienia od Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, od polskiej klasy robotniczej i mas pracujących Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Bliska współpraca od wielu dziesiątków lat łączyła polski i niemiecki ruch robotniczy. Niemała ilość naszych działaczy zdobywała swą wiedzę polityczną w szkole niemieckiego ruchu rewolucyjnego. Niemało również rewolucjonistów polskich kroczyło w pierwszych szeregach waszej rewolucji. Nasza i wasza Róża, Marchlewski i wielu innych — świadczyli swą walką, a częstokroć i bohaterską śmiercią, o solidarności polskiego i niemieckiego ruchu rewolucyjnego.

Naród polski, który tyle ucierpiał pod jarzmem kajzerów i poniósł tak wielkie ofiary w latach okupacji hitlerowskiej, znajdował sojuszników i przyjaciół wśród niemieckich rewolucjonistów walczących przeciwko niemieckiemu imperializmowi i na równi z Polakami przez ten imperializm prześladowanych.

Współpraca między nami nabrała nowego charakteru, stała się głębszą i pełniejszą, gdy w pokaźnej części Niemiec utworzone zostało pierwsze w historii niemieckie państwo robotników i chłopów i gdy również w Polsce ujął w swe ręce władzę lud pracujący.

Granica między Polską a Niemcami przestała być, jak niegdyś, granicą płonącą, okopem wojny i nienawiści, a stała się — wytyczona na Odrze i Nysie Łużyckiej — granicą pokojowej i przyjaznej współpracy.

Nasze stosunki wzajemne kształtują bowiem dwa uzasadnione dążenia, które są wspólne obu naszym partiom i krajom — dążenie do zachowania pokoju w Europie i na świecie i dążenie do zbudowania ustroju socjalistycznego.

Wraz z wami szczerze cieszymy się z osiągnięć uzyskanych w tych dziedzinach przez Niemiecką Republikę Demokratyczną, jak również uznajemy znaczenie wielkich i ambitnych zadań, o których mówił w swym referacie tow. Ulbricht. Podobnie i my w Polsce stawiamy sobie poważne, wymagające dużych wysiłków zadania i możemy się poszczycić znacznymi sukcesami.

Produkcja naszego przemysłu jest obecnie przeszło pięć razy większa niż w okresie przedwojennym. Znaczny postęp wykazuje również nasza produkcja rolnicza.

Rozwojowi gospodarczemu kraju towarzyszy obecnie stały wzrost poziomu życiowego ludzi pracy. Prawda, nie mamy takiego poziomu życiowego, jak NRD, będąca od dawna krajem wyżej uprzemysłowionym i mająca wyższą wydajność pracy, niemniej jednak jest naszym niewzruszonym zamiarem przez stałą rozbudowę naszej ekonomiki stwarzać możliwości systematycznego wzrostu stopy życiowej naszej ludności pracującej i czynić to coraz szybciej — w miarę, jak rosnąć będzie wydajność pracy, jak obniżać się będą koszty własne produkcji, jak ulepszać będziemy jej jakość. To zawołanie: więcej, taniej i lepiej — wysuwa partia szeroko przed całym ludem pracującym.

Partia nasza, wzmocniona ideologicznie, oczyszczona od elementów przypadkowych bądź skorumpowanych i wzmocniona w wyniku przeprowadzonej weryfikacji swych szeregów, usprawniona organizacyjnie — osiąga coraz lepsze wyniki na wszystkich odcinkach życia.

Prowadzimy skuteczną walkę z rewizjonizmem, który jest głównym niebezpieczeństwem w dziedzinie ideologii, godząc w same podstawy nauki marksizmu - leninizmu. Zwalczamy również niebezpieczeństwo dogmatyczne i sekciarskie, narażające na szwank więź partii z masami.

W ścisłym związku z masami i zdecydowanie krocząc na ich czele, podnosząc poziom ich świadomości socjalistycznej partia nasza jest pewną dalszych sukcesów i zwycięstw na drodze socjalistycznego budownictwa w Polsce.

Wspomniałem już, że nasze stosunki wzajemne opierają się na wspólnych dążeniach do zapewnienia pokoju i budowy socjalizmu.

Jeżeli przejrzeć dotychczasowy bilans tych stosunków w zakresie wymiany gospodarczej i naukowo - kulturalnej, bilans wzajemnie świadczonych usług, a także wzajemnej pomocy kredytowej — przedstawia się on nader pomyślnie. Należy wskazać, że w obrotach handlowych Polski z innymi krajami NRD zajmuje drugie miejsce po Związku Radzieckim.

Widzimy i na przyszłość duże możliwości dalszego rozwoju wzajemnie korzystnych stosunków. Ze swej strony będziemy do tego dążyli. Pewni jesteśmy takiego samego stanowiska waszej bratniej partii i waszego kraju.

Ale nie tylko my sami, dwustronnie, rozwijamy swą współpracę.

My i wy zespoleni jesteśmy przyjaźnią i braterską współpracą z pierwszym i najpotężniejszym krajem socjalizmu — ze Związkiem Radzieckim oraz z innymi krajami socjalizmu, tworząc wraz z nimi bratnią wspólnotę narodów niepodległych, solidarnych i równouprawnionych, złączonych wspólną ideą marksizmu - leninizmu i budujących socjalizm.

My i wy razem jesteśmy sygnatariuszami deklaracji 12 partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalizmu.

W oparciu o te deklaracje zmierzać będziemy nadal do umocnienia jedności obozu socjalistycznego i całego międzynarodowego ruchu robotniczego, świadomi tego, że jedność ideologiczna w zasadniczych sprawach jest podstawowym warunkiem powodzenia w naszej pracy i walce.

W tym miejscu należy stwierdzić, że nie służy wszystkim tym sprawom stanowisko zajmowane przez Związek Komunistów Jugosławii, dlatego partia nasza stojąc nieugięcie na gruncie marksizmu - leninizmu, zdecydowanie odrzuciła wszystkie fałszywe i rewizjonistyczne poglądy zawarte w programie ZKJ oraz poddała pryncypialnej krytyce stanowisko zajmowane przez towarzyszy jugosłowiańskich.

Krytykujemy stanowisko komunistów jugosłowiańskich, gdyż jest ono fałszywe i szkodliwe, krytykujemy z nadzieją, że wcześniej czy później zrozumieją oni szkodliwość swego dzisiejszego postępowania.

Solidarność wszystkich sił socjalistycznych, a szczególnie zwarta jedność obozu państw socjalistycznych stanowi siłę, która paraliżuje agresywne zamiary imperializmu, wzmacnia pokój, stwarza najlepszą gwarancję pokojowego współistnienia wszystkich krajów, niezależnie od ich ustroju.

Udzielamy pełnego poparcia wszystkim słusznym inicjatywom pokojowym, które podejmuje Związek Radziecki, łącznie z żądaniem odbycia spotkania na szczycie. Poparcia tego udzielają nie tylko narody krajów socjalistycznych, ale i coraz szersze rzesze ludności krajów kapitalistycznych.

Jednakże koła imperialistyczne czynią wszystko, co w ich mocy, aby się tym dążeniom przeciwstawić. Nie zaprzestają wyścigu zbrojeń.

Odkarmiony amerykańskimi dolarami militaryzm niemiecki zaczyna wysuwać własne cele agresywne. Nikogo nie zwiodą ckliwe deklaracje polityków bońskich o ich rzekomo pokojowych intencjach, gdy równocześnie uprawia się w Niemczech zachodnich propagandę odwetową, a prześladuje się niemieckie siły pokoju, spycha w podziemie Komunistyczną Partię Niemiec.

Militaryści i odwetowcy zachodnio-niemieccy kierują swe agresywne zapędy przede wszystkim przeciw obu naszym krajom — przeciw pokój miłującej NRD i przeciw pokój miłującej Polsce.

Wspólne niebezpieczeństwo idące z Niemiec zachodnich wymaga jeszcze większej niż dotąd czujności z naszej strony.

Chcę przy tej okazji raz jeszcze podkreślić z całą mocą, że nasza partia i nasze państwo ludowe udzielają pełnego poparcia niestrudzonym wysiłkom Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej na rzecz pokojowego rozwiązania sprawy Niemiec i usunięcia podziału Niemiec. Drogą do tego celu może być tylko porozumienie się Niemców z obu stron Łaby, zgodnie z waszymi wielokrotnie ponawianymi propozycjami, przy zapewnieniu, że jednolite Niemcy będą państwem pokojowym i demokratycznym, i że będzie położony kres tendencjom odwetowym, rozlegającym się obecnie w Bonn.

Popieramy również wysiłki NRD na rzecz odprężenia międzynarodowego w Europie, jak np. propozycje w sprawie wyrzeczenia się przez oba państwa niemieckie broni atomowej i rakietowej oraz zredukowania i ostatecznie wycofania obcych wojsk z ziemi niemieckiej.

Jednocześnie chciałbym stwierdzić, że wysoce cenimy poparcie ze strony NRD udzielane naszej inicjatywie utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej.

Ludzkość pragnie pokoju i posiada dostateczne siły i środki, aby go obronić. Pokój zatriumfuje nad wojną.

Pragnę, Towarzysze, raz jeszcze, w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, życzyć wam owocnych obrad.

Niech żyje Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności, przewodnia siła Niemieckiej Republiki Demokratycznej!

Niech żyje przyjaźń narodu polskiego i niemieckiego!

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących wszystkich krajów!

Niech żyje pokój i socjalizm!

* * *

Po przemówieniu Jerzego Morawskiego W. Ulbricht i O. Grotewohl uścisnęli serdecznie jego dłoń.

Przemówienie N. S. Chruszczowa

BERLIN (PAP). — Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności wznowił obrady w piątek punktualnie o godz. 9. Delegaci na zjazd serdecznie witali delegację KPZR oraz pierwszego sekretarza KC SED — Waltera Ulbrichta oraz premiera NRD Otto Grotewohla przy wejściu na salę obrad.

Obradom przewodniczył członek Biura Politycznego KC SED **Heinrich Rau.**

Jako pierwszy zabrał głos witany przez delegatów pierwszy sekretarz KC KPZR, **Chruszczow.**

N. S. Chruszczow oświadczył m. in.:

Towarzysze!

Ostatnio koła reakcyjne mocarstw zachodnich znowu wzmogły kampanię przeciwko krajom obozu socjalistycznego, wykorzystując jako pretekst wyrok Sądu Najwyższego Węgierskiej Republiki Ludowej w sprawie zdrajców narodu węgierskiego Imre Nagy'a i jego wspólników.

Jak należy określić te prowokacyjne posunięcia reakcji mające na celu zaostrzenie napięcia międzynarodowego? Taktyka sił imperialistycznych coraz bardziej przypomina ostatnio ich taktykę z jesieni 1956 r., kiedy to siły reakcji imperialistycznej, po wywołaniu histerycznej wrzawy wokół zorganizowanych przez nie wydarzeń na Węgrzech, rozpętały agresję Anglii, Francji i Izraela przeciwko Egiptowi, przeciwko niezawisłości narodowej tego kraju.

Koła agresywne na Zachodzie gotowe są w swych egoistycznych celach wykorzystać wszystko, aby skomplikować sytuację międzynarodową, podsycić „zimną wojnę", storpedować rokowania na najwyższym szczeblu.

Wierne zasadom marksizmu-leninizmu, rewolucyjne partie robotnicze widzą w zespoleniu swych wysiłków, w jedności działania potężne źródło swych sił, rękojmię sukcesów na drodze do wytyczonych celów. Nasza jedność rewolucyjna, nasze braterskie zespolenie doprowadzają wrogów socjalizmu do wściekłości, toteż nie szczędzą oni wysiłków, aby podważyć lub rozluźnić jedność partii marksistowsko-leninowskich, osłabić zespolenie krajów socjalistycznych.

Oto dlaczego z wielkim ubolewaniem stwierdzamy, że kierownictwo Związku Komunistów Jugosławii z jakiegoś specjalnego stanowiska traktuje swą rolę w stosunku do naszej zespolonej rodziny partii komunistycznych i robotniczych. Miałem już okazję mówić o pewnych posunięciach przywódców jugosłowiańskich, które nie mogą w nas, komunistach Związku Radzieckiego, podobnie jak i w komunistach wszystkich innych bratnich partii nie wywołać uczucia protestu i potępienia.

Niech mi wolno będzie na ten temat w powiedzieć kilka uwag.

Kierownictwo jugosłowiańskie usiłuje obecnie w sposób uporczywy wpoić w naród jugosłowiański i w członków ZKJ myśl, iż obecne zaostrzenie stosunków między Związkiem Komunistów Jugosławii, a wszystkimi partiami komunistycznymi i robotniczymi, jest rzekomo niczym innym, jak tylko kontynuacją wydarzeń z 1948 r., to jest dalszym ciągiem poprzedniego konfliktu.

Cóż to wydarzyło się w 1948 roku? Nasze partie poddały wówczas krytyce oportunistyczne i nacjonalistyczne błędy kierownictwa Komunistycznej Partii Jugosławii. Nie nasza krytyka, z której nigdy nie rezygnowaliśmy, była niesłuszna, lecz **niesłuszne było nawoływanie do zmiany kierownictwa w Komunistycznej Partii Jugosławii, zawarte w rezolucji Biura Informacyjnego. To jest wszystko, co dotyczy 1948 roku.**

Błędy z obu stron, podkreślam — z obu stron — zostały popełnione w tym sensie, że spory i złe stosunki między partiami przeniesiono na stosunki między państwami. Jugosłowianie oskarżają o wszystkie błędy przeszłości Biuro Informacyjne, w którego stworzeniu i pracy brali czynny udział do czerwca 1948 roku.

Błędy, które z naszej strony popełniliśmy, poddaliśmy uczciwej, i otwartej krytyce. Nic podobnego nie zrobili działacze jugosłowiańscy, kiedy stosunki zostały już przywrócone, chociaż mieli oni niemało podstaw do samokrytyki, do poddania krytyce swoich błędów. Wystarczy np. przypomnieć oszczercze uchwały VI Zjazdu ZKJ z 1952 roku, w których twierdzono, że ZSRR nie jest krajem socjalizmu, lecz mocarstwem imperialistycznym prowadzącym politykę ekspansji. Za brednie tego rodzaju imperialiści zachodni hojnie subsydiowali ich wówczas setkami milionów dolarów. A jednak przywódcy jugosłowiańscy nie wystąpili z samokrytyką. Co więcej, zataili oni nawet przed członkami Związku Komunistów Jugosławii, że od samego początku rokowań w Belgradzie w roku 1955 oświadczyliśmy im, iż naszą krytykę ich błędów z 1948 r. oraz rezolucję Biura Informacyjnego z 1948 roku uważamy w zasadzie za słuszną.

Twierdzenia przywódców jugosłowiańskich, że obecne zaostrzenie się stosunków między ZKJ a wszystkimi partiami komunistycznymi jest dalszym ciągiem konfliktu, który rozpoczął się w roku 1948, absolutnie nie wytrzymuje krytyki.

Nasza linia jest jasna: **to linia walki o czystość idei marksizmu-leninizmu, o jak najściślejsze zespolenie szeregów ruchu komunistycznego.** Kierując się tymi zasadniczymi względami wystąpiliśmy zdecydowanie przeciwko rewizjonistycznym tezom sformułowanym w programie Związku Komunistów Jugosławii. Antymarksistowskie, antyleninowskie poglądy działaczy jugosłowiańskich zostały poddane głębokiej i pryncypialnej krytyce ze strony komunistycznych partii Chin, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i wszystkich innych bratnich partii. W uchwałach kierowniczych organów i artykułach prasy partyjnej wszystkie partie zajęły jasne stanowisko potępienia tych poglądów poświęcając wiele uwagi ich krytycznej analizie. I to było słuszne.

My, w kierownictwie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego uważamy, że nie należy uwzględniać zamierzeń przywódców jugosłowiańskich, którzy starają się rozdmuchać obecny konflikt między nami. Nie będziemy przyczyniać się do wzniecania namiętności, do zaostrzania stosunków. Nawet w powstałej teraz sytuacji w naszych stosunkach z ZKJ, gdy nieprzyjaźń doprowadzona została już do ostatnich granic — pożyteczne będzie utrzymanie jakiejś iskry nadziei, szukania możliwości do przyjęcia form dla kontaktów w określonych sprawach.

Lipcowa akademia łódzkiego ZBoWiD

Zarząd Łódzki ZBoWiD zawiadamia, że w dniu 20 lipca br. o godz. 10 w świetlicy Zakładów Spółdzielni Pracy im. Lewartowskiego przy ul. Próchnika 16 odbędzie się z okazji Święta 22 Lipca, uroczysta akademia z bogatym programem artystycznym. Wstęp za zaproszeniami.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 13 LIPCA

6.30 Stan pogody i wiadomości. 7.20 Program dnia. 7.30 Stan pogody i dziennik poranny. 8.00 Muzyka klasyczna. 8.30 Wiadomości i przegląd prasy. 9.00 Fala 56. 9.15 Wirtuozi muzyki rozrywkowej. 9.30 Z cyklu: „Wybrane nowele" — „Patent". 11.00 Aud. literacka. 11.30 Słuchamy muzyki ludowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.20 „Zburzenie Bastylii". 13.40 Koncert życzeń. 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Opowieść o kulawym bogu Hefajstosie". 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru PR. 17.00 (Ł) „Odys w Berdyczowie" — słuch. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.30 „Parnasik". 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.25 (Ł) „Koncert życzeń". 21.30 „Matysiakowie". 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka taneczna. 23.02 „Muzyka różnych narodów". 23.50 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, 14 LIPCA

15.10 Pieśni komp. włoskich i hiszpańskich. 15.30 Dla dzieci starszych słuchowisko pt. „Modele pływające". 16.00 Wiadomości. 16.05 Z twórczości chóralnej F. Nowowiejskiego. 16.25 Muz. rozr. 16.50 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.02 (Ł) „O klepkach, losie i lotku" — felieton. 17.20 (Ł) Gra zespół „Banjo-Rytm". 17.35 (Ł) „Krytyk i autor" — audycja sł.-muz. 17.55 (Ł) Kwadrans muz. fortepianowej. 18.10 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.30 Wiadomości. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 (Ł) Audycja estradowa. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Melodie tan. 20.45 „Teatr Eterek". 21.15 Muz. tan. 22.00 „Dyskusja przed mikrofonem". 22.30 Koncert symf. 23.20 Melodie na dobranoc. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA
Niedziela, 13 lipca

19.15 Dyskusja teatralna. (Ł). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Film krajoznawczy pt. „Pieśń prerii" (W). 20.10 Film produkcji hiszpańskiej pt. „Główna ulica" dozw. od lat 14 (W).

Poniedziałek, 14 lipca

18.15 Rozmowa z telewidzami (Ł). 18.45 Program dla dzieci starszych: 1) Sport młodych. 2) „Wyspa skarbów" — film (W). 20.30 Dziennik telewizyjny (W). 21.00 Eureka — magazyn popularnonaukowy (W). 21.40 Występy solistów rumuńskich Opery i Baletu w Bukareszcie (W). 22.15 „Kolonia karna" — inscenizacja własna wg opowiadania Franza Kafki (Ł)

Rozpoczął się zlot motorowy na pola Grunwaldu

WARSZAWA (PAP). — W sobotę, 12 bm. 550 młodych mieszkańców wsi wyruszyło na motocyklach ze wszystkich prawie województw — na pola Grunwaldu. Uczestniczą oni w I motorowym zlocie gwiaździstym zorganizowanym z okazji 548 rocznicy pamiętnej bitwy pod Grunwaldem, kiedy to polskie i sprzymierzone z nimi wojska rozgromiły zastępy krzyżackie.

W zlocie organizowanym z inicjatywy ZMW, LZS, Związku Kółek Rolniczych i CRS „Samopomoc Chłopska" bierze udział 465 motocyklistów z tym, że obsada niektórych maszyn składa się z 2 osób.

Zlot na pola Grunwaldu ma charakter imprezy turystyczno-sportowej.

Walki w Libanie trwają
Turcja, Irak i Iran proponują pomoc wojskową rządowi Chamouna

LONDYN (PAP). — Port Tripoli był ostatnio znowu terenem ostrych walk. Po wysadzeniu w powietrze przez powstańców jednego z gmachów rządowych (8 osób zostało przy tym zabitych), samochody pancerne otoczyły w nocy z piątku na sobotę dzielnicę miasta, opanowaną przez powstańców. Wywiązała się ostra strzelanina, która trwała do rana. Według informacji z kół powstańczych, w dzielnicy tej pociski wznieciły kilka pożarów i uszkodziły wiele domów.

Powstańcy ostrzegli zarząd towarzystwa „Irac Petroleum Co.", aby usunął uzbrojoną straż chroniącą budynki i rurociągi towarzystwa, jeśli nie chce narazić się na atak oddziałów powstańczych.

* * *

Sekretarz generalny ONZ, Hammarskjoeld, zwrócił się do rządu szwedzkiego z prośbą wysłania jeszcze jednego samolotu do Libanu dla prowadzenia tam obserwacji z ramienia ONZ.

* * *

W sobotę odbyło się posiedzenie rządu libańskiego, na którym rozpatrywano propozycje pomocy militarnej ze strony Turcji, Iraku i Iranu. Problem ten był powodem różnicy poglądów wśród członków rządu.

Przedstawiciele UNICEF i FAO bawili w Łodzi

W dniu wczorajszym bawiła w Łodzi, przebywająca ostatnio w Polsce, trzyosobowa grupa przedstawicieli UNICEF (Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom przy ONZ) i FAO (organizacja żywnościowa przy ONZ). Byli to: szef wydziału technicznego UNICEF, Anglik — Robert Cooper, szef wydziału mleczarskiego FAO w Rzymie, Duńczyk — Hans Petersen oraz opiekun Polski w UNICEF, Norweg — Leif Knudrut.

Jak stwierdził w rozmowie z przedstawicielem „Dziennika" p. Robert Cooper, celem przyjazdu przedstawicieli UNICEF i FAO, jest zorientowanie się w sytuacji zaopatrzenia dzieci polskich w mleko, zarówno zwykłe jak i sproszkowane oraz ustalenie dalszej pomocy naszemu krajowi w sprzęcie mleczarskim.

Jak wiadomo, w latach 1949—1951 Polska otrzymała od UNICEF szereg maszyn i urządzeń mleczarskich — m. in. 5 kompletnych urządzeń proszkowni mleka. Jedna z tych proszkowni znajduje się w Krośniewicach, woj. łódzkie. M. in. w ramach tej pomocy, w roku 1947 zakład mleczarski w Łodzi otrzymał maszynę do butelkowania mleka, która pracuje do dziś.

P. Cooper stwierdził dalej, że — jak się zorientował — otrzymany przez nas przed laty sprzęt jest wykorzystywany należycie i pracuje bez zarzutu. Szczególnie dobrze pracuje, jego zdaniem, proszkownia mleka w Krośniewicach.

W godzinach popołudniowych goście zwiedzili Okręgową Spółdzielnię Mleczarską w Łodzi i szereg podłódzkich zakładów mleczarskich, a wieczorem udali się do Warszawy.

Ze świata nauki

PANORAMA

NIEDZIELNY DODATEK „DZIENNIKA ŁODZKIEGO"

Łódź, 13 lipca 1958 r. Nr 27 (241)

O POWSTANIU ŻYCIA NA ZIEMI

NAJNOWSZE DONIESIENIA

Czytelnicy „Panoramy" mieli już sposobność zapoznać się, na naszych łamach, z podstawowymi elementami teorii prof. Oparina, dotyczącej powstania życia na Ziemi. Teoria ta zyskuje w świecie naukowym coraz większy rozgłos, czego dowodem są próby szeregu badaczy, zmierzających do eksperymentalnego potwierdzenia poszczególnych ogniw teorii.

Poniżej zamieszczamy kilka relacji o pracach w tej dziedzinie zarówno naukowców radzieckich, jak i zachodnich.

Akademik A. N. Terenin dowiódł eksperymentalnie, że działanie mocnych, krótkich promieni ultrafiołkowych na gazy pierwotnej atmosfery ziemskiej sprzyjało tworzeniu się złożonych związków organicznych typu aldehydów i aminokwasów. Podobne dane uzyskali T. E. Pawłowska i A. G. Pasynskij, którzy stwierdzili możliwość powstawania aminokwasów pod wpływem naświetlania promieniami ultrafiołkowymi roztworu, zawierającego mieszaninę formaldehydu i chlorku lub azotanu amonu. **Interesujące jest doniesienie prof. I. J. Elpinera o doświadczeniach, w których otrzymywano związki organiczne pod wpływem ultradźwięków.**

Młody chemik amerykański Stanley Muller postanowił sprawdzić doświadczalnie słuszność hipotezy Oparina, zgodnie z którą atmosfera Ziemi, we wczesnym okresie jej rozwoju, zawierała metan, amoniak, wodę i wodór. W pracach swych przyjął on następujące warunki, mające odpowiadać sytuacji, jaka panowała w tym czasie na naszej planecie: atmosfera ma charakter redukcyjny (nie zawiera tlenu), ocean pokrywa znaczną część powierzchni Ziemi, temperatura utrzymuje się poniżej 100° C. Jako źródła energii dla tworzenia się pochodnych związków energetycznych służą promienie ultrafiołkowe, wyładowania elektryczne i wysokie temperatury w ograniczonych strefach kory ziemskiej, np. w wulkanach.

Przepuszczając wyładowania elektryczne przez mieszaninę metanu, azotu, wodoru i wody, Muller otrzymał związki organiczne, uczestniczące bezpośrednio w budowie ciał białkowych — aminokwasy, oksykwasy oraz kwasy alifatyczne.

Współczesna chemia białek utwierdza nas w przekonaniu, że w oddalonej epoce, na naszej planecie mogły lub powinny były tworzyć się substancje białkopodobne. Rzecz jasna, owe „pierwotne białka" nie mogły być całkowicie identyczne ze współczesnymi, lecz tylko w pewnym stopniu analogiczne. Te „pierwotne białka", podobnie jak współczesne, składały się z gigantycznych molekuł i odznaczały się zupełnie wyjątkowymi własnościami chemicznymi. To właśnie zadecydowało, że ciała białkowe zajęły wyłączne miejsce w dalszym rozwoju materii organicznej.

W 1955 roku biochemik japoński prof. Akabori wypowiedział hipotezę, że pierwotne białka niekoniecznie musiały powstać z już gotowych aminokwasów. Akabori i jego współpracownicy dowiedli eksperymentalnie, że „przedbiałka" mogą się tworzyć z takich związków jak formaldehyd, amoniak i cyjanowodór, które początkowo polimeryzują na powierzchni glinki-kaolinitu, a następnie, w wyniku hydrolizy, dają substancję białkopodobną — poliglicynę.

Według Akabori, następnie, drogą stopniowego wprowadzania łańcuchów bocznych do cząsteczki, zachodziła ewolucja chemiczna molekuł białkowych od poliglicyny do bardziej złożonych białek.

Współczesna biochemia uczy, że niezbędny udział w procesach życiowych biorą pewne specyficzne katalizatory o charakterze białkowym, zwane fermentami. Praktycznie biorąc, wszystkie przekształcenia chemiczne zachodzące w organizmach (przemiana materii), mogą się odbywać tylko pod działaniem fermentów.

W ten sposób problem powstania fermentów wespół z problemem przejścia od zwykłej katalizy, charakterystycznej dla okresu, poprzedzającego pojawienie się życia na Ziemi — do katalizy specyficznej, stanowi nader ważne zagadnienie przy badaniu dróg, które prowadziły do powstania życia na naszej planecie.

We współczesnej literaturze biologicznej i biochemicznej czyta się wiele o roli kwasów nukleinowych w procesie biosyntezy białka. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że obecność tych kwasów jest niezbędna dla syntezy białek. Sama ich rola jest jednak przedmiotem licznych jeszcze i dotąd nie rozstrzygniętych sporów.

Wspomnijmy na zakończenie tych kilku luźnych relacji o wnioskach, jakie wysnuwa ze swych prac prof. A. N. Bielozierski. Twierdzi on, że kwas rybonukleinowy, związany z bardziej ogólnymi przejawami działalności życiowej, powstał w stosunkowo wczesnym okresie, zaś kwas dezoksyrybonukleinowy związany z bardziej wąskimi funkcjami, pojawił się w znacznie późniejszym okresie rozwoju organizmu.

W laboratoriach całego świata trwają niestrudzone prace nad tymi problemami i każdy rok przynosi nowe fakty, rzucające dodatkowe światło na pasjonującą zagadkę pojawienia się życia na Ziemi.

Erich Maria Remarque, jeden z najsławniejszych pisarzy niemieckich, zgodził się zagrać rolę w filmie nakręcanym według jego powieści „Czas życia i czas śmierci". W tym celu Remarque, który swoją ojczyznę opuścił w ucieczce przed prześladowaniem hitlerowskim, musiał po raz pierwszy przyjechać do Niemiec.

DROBIAZGI

PRZYJACIEL ZWIERZĄT

W San Louis (USA) inspektor drogowy kazał rozładować ciężarówkę, gdyż wydała mu się obciążona ponad przepisową wagę. Kiedy jednak zobaczył, że ładunkiem jej są dwie pantery, trzy lamparty, osiem psów i cztery lisy — zrezygnował z nałożenia mandatu karnego...

TO NIE REKORD...

W miejscowości Palm Springs (Kalifornia) policja zatrzymała kierowcę osobowego samochodu, który z niewykłą fantazją pędził ulicami miasta. Oskarżony o pijaństwo szofer odpowiedział z urazą, iż nie ma mowy o tym, aby był pijany, gdyż wypił „zaledwie" trzydzieści kufli piwa...

MLEKO NA 18 MIESIĘCY

W Wielkiej Brytanii, Instytut Badawczy Nabiału opracował nowy system sterylizacji mleka za pomocą ultradźwięków. Teoretycznie, sterylizacja taka powinna okazać się „wieczna". Udało się już uzyskać mleko, które będąc sterylizowane tą nową techniką, zachowało całkowitą świeżość przez 18 miesięcy...

CO KTO LUBI

W Sydney (Australia) krytyk filmowy stwierdził, że australijski film o Nowej Gwinei „Droga do raju" idzie w Stanach Zjednoczonych pod tytułem „Droga do piekła"...

W Parku Poniatowskiego

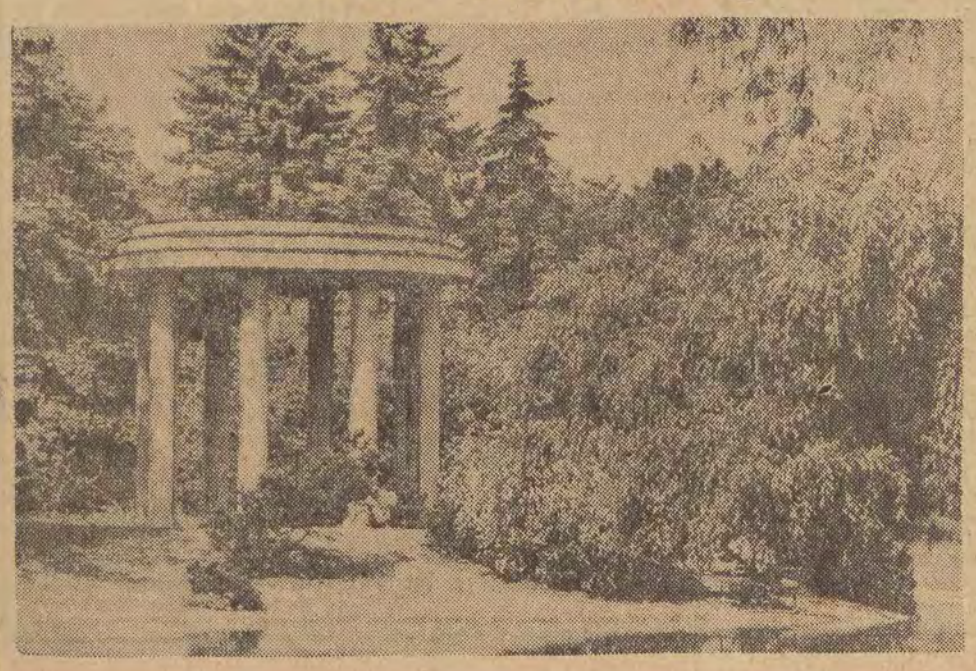

Fot. G. Puciato

Gdy u nas płyną strumienie deszczu...

Słońce, które niesie nieszczęście

W małym miasteczku Tupanatinga, położonym w północno - wschodniej Brazylii, tłum wynędzniałych ludzi ciągnie pochodem z kościoła św. Klary na okoliczne wzgórza. Na czele pochodu kroczy ksiądz. Ze ściągniętymi biedą i trwogą twarzami, milczący tłum czeka. Ksiądz wznosi ramiona ku niebu. Tłum zaczyna intonować: „Peco a Deus que de chuva para o bem da criatura" — „Błagamy Boga o deszcz, ażeby się jego stworzeniom dobrze wiodło".

Albowiem deszcz jest marzeniem półtoramilionowej rzeszy ludzi, mieszkających w wyschniętych okolicach północno-wschodniej Brazylii. Deszcz, który rozstrzyga o losach ogromnej połaci kraju...

Przestrzeń ciągnąca się przez ponad 1 milion km kw. w stanach: Pernambuco, Rio Grande do Norte, Ceará, Alagoas, Piaui, Meranhao i Paraiba, objęta jest niszczącą, długotrwałą suszą. W pewnych okolicach od 11 miesięcy nie było ani kropli deszczu.

Te ogromne połacie Brazylii są od wieków przywykłe do katastrof klimatycznych. Od 1603 r. historia Brazylii zanotowała 34 okresy suszy, wśród których 8 przypada już na nasz wiek. Ostatni okres ciągnie się nieprzerwanie od 7 lat.

Setki tysięcy nieszczęsnych mieszkańców tych okolic tworzą tłum wędrujący w poszukiwaniu ratunku. Starymi ciężarówkami, na marnych wózkach zaprzężonych w wynędzniałe konie, wiozą swój mizerny dobytek przez piaszczyste drogi na południe, które ich przyciąga, jak ziemia obiecana. Na południu jest deszcz, są pastwiska.

Z przerażeniem widzą chłopi, jak ich pola i pastwiska coraz bardziej niszczeją. Stracone są zbiory kawy, kartofli, ryżu, fasoli, cebuli i koniczyny. Nie ma paszy dla bydła, trawa jest spalona przez słońce, małe rzeczułki i ruczaje wyschły tak bardzo, iż nie można nawet napoić w nich bydła. Gdzieniegdzie leżą szkielety zwierząt. Tylko sępy z dnia na dzień stają się bardziej tłuste.

Ludzie zaspokajają głód korzeniami drzew. Wprawdzie są one gorzkie, jednakże można napełnić nimi pusty żołądek. W miasteczkach, do których napływają tłumnie chłopi, warunki życia zaczynają być równie straszne, jak na wsi. Masy zgłodniałych robotników rolnych zapełniają place i uliczki, przeszukują każdą stodołę i każdy śpichrz. „Jesteśmy głodni! Dajcie nam jeść!...".

W niektórych miastach trzeba było uciec się do pomocy policji, aby obronić ubogi dobytek mieszkańców.

Czasami, w okresie suszy, 20 proc. mieszkańców opuszcza strefę upalnej śmierci, gdzie normalna temperatura w ciągu lata wynosi przeciętnie około 40° Celsjusza. Ale niesłychana nędza, jaką przeżywają w czasie tej ucieczki, tęsknota za rodzimą ziemią i nadzieja, iż okres suszy jednak przeminie, skłaniają ich znowu do powrotu.

Obecnie prawie 400 tys. ludzi opuściło swe domostwa. Nawet w tzw. „dobrych latach" los ich nie jest godny pozazdroszczenia.

Teraz rolnicy nie mają żadnej pracy, a więc i żadnych zarobków. Z zaciśniętymi pięściami spoglądają w niebo, którego błękitu nie zaciemnia żadna chmurka.

Rząd w Rio stara się zwalczyć suszę przez budowę zbiorników wody i kopanie studzien. Lecz wszystko to jest tylko kroplą w oceanie ludzkich potrzeb. Opracowano program pomocy dla zatrudnienia 100 tys. ludzi — budowa autostrady, zakładanie kanałów irygujących. Do okolic dotkniętych klęską suszy wysłano ekipy Czerwonego Krzyża.

Ogromne przestrzenie, straszliwy stan dróg utrudniają komunikację i opóźniają pomoc. Brazylijczycy są zdania, że nie można radykalnie zaradzić złu. Pogodzili się z myślą, że północno-wschodnia część kraju jest i pozostaje pustynią. Projektowano nawet, aby przesiedlić wszystkich mieszkańców do bardziej urodzajnych części kraju.

Lecz na razie te wszystkie plany nie przynoszą ulgi nieszczęsnym mieszkańcom okolic dotkniętych suszą. Co sobotę mieszkańcy Tupanatinga i okolicznych wiosek wnoszą statuę św. Sebastiana do domostwa jednej z bardziej znanych miejscowych rodzin. Mieszkańcy domu spędzają długie godziny na modłach. Co noc ludzie zbierają się w kościele, aby wspólnie wyruszyć na pola. Co noc rozlega się bolesna pieśń „Peco a Deus que de chuva para o bem da criatura".

Na razie w Brazylii panuje susza...

Rembrandt za funta

Obrazek Rembrandta, wielkości karty pocztowej, został zakupiony w małej antykwarni przez pewnego mieszkańca Durbin (Afryka południowa). Dał za niego jednego funta. Obraz okazał się autoportretem wielkiego malarza i został przez ekspertów oceniony na jakąś astronomiczną sumę. Antykwariusz uważał go za obiekt, pozbawiony wszelkiej wartości — „co może być warte takie maleństwo?..."

Kąpiel w dzień upalny...

Fot. — CAP

DZIECI JÓZEFINY BAKER

Słynna śpiewaczka Józefina Baker i mąż jej Jo Bouillon, zaadoptowali sierotki rozmaitych narodowości: Koffi (Złote Wybrzeże), Jari (Finlandia), Luis (Kolumbia), Jean - Claude (Francja), Marianne (Palestro), Jeannot (Japonia), Moise (Izrael), Akio (Korea), Brahim (Muzułmańczyk).

Na zdjęciu: starsze dzieci mają iść spać. Młodsze już dawno leżą w łóżeczkach.

Kiedy mistrzowie naśladowali naturę

Treścią i miarą twórczości artystycznej było w dawnych wiekach naśladowanie natury. W okresie renesansu nazywano artystę „małpą Boga" lub „małpą natury", a przydomek ten nie miał w sobie nic ubliżającego, przeciwnie — świadczył o mistrzostwie z jakim malarz czy rzeźbiarz potrafił oddać otaczający go świat.

Do jakiego stopnia doskonałości w tym „małpowaniu" natury dochodzili wielcy mistrzowie pędzla, świadczy szereg zachowanych do dziś anegdot z ich życia.

W starożytnych Atenach żyli w IV wieku p. n. e. dwaj malarze: ZEUXIS i PARRHASIOS. Toczyli oni zacięty spór o to, który wierniej potrafi oddać otaczającą ich przyrodę. I oto pewnego dnia udało się Zeuxisowi namalować kiść winogron tak łudząco podobnych do prawdziwych, że przelatujące wróble poczęły dziobać malowidło. Uszczęśliwiony malarz pobiegł czym prędzej do przeciwnika, by się pochwalić sukcesem.

Parrhasios wysłuchał go spokojnie, postanowił jednak przewyższyć Zeuxisa.

Po jakimś czasie zaprosił go do swego domu. Podano do stołu, a Parrhasios zabawiał rozmową gościa, który wietrząc tajemnicę nie mógł opanować ciekawości i wreszcie zapytał wprost, jaka to niespodzianka czeka tu na niego. Parrhasios uśmiechnął się, skrzyżował ręce na piersi i odrzekł: „Tak, mam niespodziankę: obraz, jakiego Zeuxis nigdy w życiu nie widział. Ściągnij tylko zasłonę, która wisi na ścianie, a zobaczysz ten obraz...".

Zeuxis podszedł do ściany i wyciągnął rękę ku zwisającej od sufitu ciężkiej pofałdowanej kotarze — lecz dłoń jego ześliznęła się. Spróbował raz jeszcze — i tym razem nie udało mu się ująć zasłony. Wtedy dopiero pojął, że uległ złudzeniu: kotara była namalowana.

Zeuxis nie pogniewał się na kolegę. Przeciwnie — wraz z nim śmiał się głośno i chwalił mistrzowskie dzieło. Jemu, Zeuxisowi udało się oszukać ptaki. Parrhasios natomiast zdołał zwieść artystę i w ten sposób dowieść swej wyższości.

Żyjący w XIV wieku włoski malarz GIOTTO, jako młody chłopak lubił płatać różne figle. Pewnego razu, podczas nieobecności mistrza, namalował pewnemu świętemu (obraz był jeszcze nie ukończony) muchę na nosie. Kiedy mistrz powrócił i zapragnął dokończyć dzieła, zauważył owada, chwycił więc kiść do omiatania kurzu i chciał muchę spędzić.

Podobny figiel spłatał swemu nauczycielowi BECCAFUMI, który jednak czuł większy respekt przed świętymi niż Giotto i swoją muchę usadowił na nodze męczennika. Namalowany owad był (podobno) tak podobny do żywej muchy, że rozrzewniony mistrz objął ucznia ze słowami: „To jest mistrzowska mucha! Niech zostanie tam, gdzie jest".

Zuchwały kawał udał się młodemu RAFAELOWI. W młodości żył on przeważnie ponad stan i często nie miał pieniędzy na opłacenie mieszkania. Pewnego razu zniecierpliwiony gospodarz zażądał natychmiast zapłaty długu. Rafael znalazł się w trudnym położeniu, bo jego sakiewka była, jak zwykle, pusta.

Zaledwie rozwścieczony gospodarz opuścił komnatę malarza, Rafael chwycił pędzel, farby i gorączkowo począł malować. Wkrótce opuścił pokój i pogwizdując pospieszył do pokoju gospodarza. „Pieniądze leżą na stole, signore" — zawołał pod drzwiami. Zdziwiony gospodarz pośpieszył do pokoju malarza, gdzie rzeczywiście już od progu widać było połyskującą na stole kupkę złota. Kiedy jednak gospodarz chciał zgarnąć i przeliczyć monety, ręka jego ześliznęła się po pustym stole: pieniądze były namalowane. Gospodarz daremnie złorzeczył i przeklinał — dłużnik wymknął mu się bezpowrotnie.

TYCJAN postawił raz namalowany przez siebie portret papieża Pawła III, do wyschnięcia w otwartym oknie. Jakież było zdumienie artysty, kiedy po chwili spostrzegł, że przed oknem zebrał się tłum i z oznakami najwyższego uszanowania oczekiwał na... błogosławieństwo papieskie.

GIROLAMO DAI LIBRI namalował pewnego razu do ołtarza obraz, na którym obok postaci świętych było drzewo, tak naturalnie wyglądające, że gnieżdżące się w kościele jaskółki próbowały siadać na jego gałęziach.

Tak malowali wielcy mistrzowie w czasach, gdy największą pochwałą dla malarza było stwierdzenie, że „jego dzieła — jak się wydaje — żyją i oddychają", jakby były nie malowane, lecz żywe.

J-i

Uśmiechnij się

— Pańscy sąsiedzi telefonowali, że trzeba tu aresztować jakiegoś Chopina!

— Co? Pasażer na gapę?

Gawędy o książkach

Współczesna Joanna d' Arc

Minęło niedawno 18 lat od daty najazdu hitlerowskiego na Francję. Jeśli w tamtym burzliwym roku 1940 jak i w latach wojennych w ogóle, można było mieć bardzo rozmaite poglądy i koncepcje w sprawie szybkiego załamania się i kapitulacji Francji, to okres następny przyniósł dość materiałów i dowodów różnego rodzaju, które ustaliły, że klęska jej nie została spowodowana czynnikami natury wyłącznie militarnej, lecz że poważną — może nawet decydującą rolę w tej sprawie odegrały przyczyny o charakterze politycznym, społecznym i moralnym. Wielu z nas przecież pamięta, że na krótko przed agresją Hitlera na Polskę odzywały się we Francji w pewnych kołach głosy: „Nie warto umierać za Gdańsk". A jeszcze częstsze i głośniejsze były wrzaski: „Lepszy Hitler niż Front Ludowy!".

Nie brakło wówczas we Francji Flandinów, Lavalów, Doriotów i innych polityków tego pokroju, którzy — wykonując wolę „200 rodzin" gotowych ze względu na swe interesy klasowe do ugody z Hitlerem — rozbrajali psychicznie społeczeństwo, siali defetyzm — tchórzostwo, mościli drogę czołgom niemieckim i przygotowywali jawną zdradę, by wreszcie wtrącić naród w piekło czteroletniej okupacji.

Wszystkie te problemy znalazły szerokie odbicie w beletrystyce francuskiej (wspomnę choć tylko przykładem o wielkiej panoramicznej powieści Louis Aragona „Komuniści") i nie tylko francuskiej, zdawałoby się więc na pozór, że jest to tematyka „ograna", wykorzystana już na tysiączne sposoby i w najrozmaitszej formie. Ale dla pisarza wysokiej klasy nie ma tematyki „niewdzięcznej" i „zużytej"; pisarz z prawdziwego zdarzenia zawsze potrafi znaleźć — nawet wśród najbardziej znanych problemów — jakieś nowe wątki, motywy, elementy, albo też — oświetlić to, co już wiadome, w sposób oryginalny i ciekawy. Jednym z przykładów tej prawdziwie twórczej umiejętności jest powieść Liona Feuchtwangera — „Simona"

Feuchtwanger — obok braci Mannów, Arnolda Zweiga, Hermana Hessego — należy do najznakomitszych pisarzy niemieckich starszej generacji. Hitleryzm wypędził go z kraju, podobnie jak i wielu innych postępowych intelektualistów i ludzi sztuki. Feuchtwanger przebywał w ciągu kilku lat we Francji, w r. 1940 — po inwazji — udało mu się przedostać na drugą półkulę. Obecnie mieszka w Kalifornii, prowadzi żywą działalność literacką i bardzo skrzętnie zbiera materiały do swych powieści historycznych.

Ostatnio poznaliśmy w przekładzie polskim trzy takie powieści Feuchtwangera: „Samozwańczy Neron", „Lisy w winnicy" i „Żydówka z Toledo". Są to — bez przesady — dzieła znakomite. W „Simonie" autor sięgnął do tematu raczej współczesnego, bo właśnie do pierwszych dni czy tygodni najazdu hitlerowskiego na Francję, czyniąc główną bohaterką powieści młodziutką patriotkę — Simonę Planchard.

Autor „Simony" — opierając się na autopsji — świetnie zobrazował nastroje klęski, chaosu i paniki, jakie panowały we Francji w dniach hitlerowskiej inwazji. Z niemniejszym znawstwem i z dosadną plastyką dał socjalny przekrój niewielkiego burgundzkiego miasteczka, w którym toczy się akcja powieści, pewną i zręczną ręką, ustawiając na tej scenie pełnokrwiste osoby działające. A co wydaje mi się bodajże najbardziej godne uwagi, Feuchtwanger sposobem niezwykle pomysłowym zespolił w „Simonie" dwa równoległe wątki: historyczny — Joanny d'Arc i współczesny Simony Planchard, a to zestawienie daje szerokie pole do snucia bardzo interesujących refleksji, porównań i analogii o ważkim i ogólniejszym znaczeniu. Historia Simony kończy się w powieści dramatycznie ale nie beznadziejnie i ostatecznie. Być może, dalsze losy tej dziewczyny znajdą kontynuację w drugim, albo trzecim tomie dzieła. Gdyby się tak stało, dorobek Feuchtwangera pomnożyłby się o dodatkowe, wielce wartościowe pozycje, należące do tej kategorii utworów beletrystycznych, dla których określenia: „piękny" i „mądry" nie są tylko zdawkowym epitetem.

B. D.

Za kulisami II wojny światowej (6)

KONIEC FABRYKI BOMB ATOMOWYCH

Niemcy, podobnie jak i Alianci, pracowali intensywnie w czasie wojny nad rozbiciem atomu i wynalezieniem bomb atomowych. Już w roku 1940 Instytut im. Wilhelma w Berlinie przeprowadzał potajemnie doświadczenia nad rozbiciem atomu, zaś w r. 1942 tajny wywiad angielski doniósł Londynowi o istnieniu w Norwegii w Norsk-Hydro zakładów elektro-chemicznych, produkujących tak zw. ciężką wodę, potrzebną do produkcji bomb atomowych. Alianci mimo wszelkich usiłowań nie potrafili zniszczyć zakładów bombardowaniem z samolotów ze względu na niedostępne położenie ich w wysokich skalistych górach. Dokonał tego jeden człowiek, dzielny Norweg, inż. Einar.

ORGANIZACJA „JASKÓŁEK"

Pewnego dnia zjawił się u szefa tajnego wywiadu angielskiego w Londynie jakiś człowiek z niezwykłą propozycją:

— Jestem Norwegiem, nazywam się Einar. Przybyłem niedawno do Anglii na skradzionym parowcu niemieckim „Galesund". Podejmuję się wysadzenia w powietrze fabryki atomowej w Norsk-Hydro"...

Pewnej księżycowej nocy inż. Einar zeskoczył na spadochronie z samolotu RAF-u i wylądował w górach w odległości kilkunastu kilometrów od swego domu, w którym zjawił się dnia następnego rano. Wkrótce wszedł Einar w kontakt z norweskim ruchem oporu i zorganizował przy jego pomocy tak zw. „Jaskółki". Po krótkim przeszkoleniu wyruszyły one na jedną z najniebezpieczniejszych wypraw. Każdy z nich musiał dźwigać 60 kg bagażu, zaś na wysokości 5.000 stóp, na jakiej się znajdowali w drodze do celu, mogli unieść najwyżej 20 kg. Musieli więc trzykrotnie odbywać swoją trasę przy fatalnej pogodzie. Gdy byli już u celu swojej podróży, zaskoczyła ich wielka burza śnieżna. Musieli kilka dni przesiedzieć bezczynnie w pieczarze. Po wypogodzeniu się „Jaskółki" zjechały w kierunku Norsk-Hydro. Inż. Einar wydał ostatnie polecenia...

FABRYKA WYLATUJE W POWIETRZE...

Przy zachowaniu jak największych ostrożności, dzielni Norwegowie dotarli najpierw do małej stacyjki kolejki żelaznej, prowadzącej bezpośrednio do zakładów atomowych, a stąd udali się pieszo do samej fabryki. W przeciągu trzech minut przepiłowali bramę wejściową i wtargnęli na dziedziniec i do wartowni, gdzie 12 żołnierzy spożywało jak najspokojniej wieczerzę. Na widok przybyszów, Niemcy porwali się i sięgnęli po broń. Po krótkiej walce zostali wszyscy obezwładnieni. Następnie Norwegowie podążyli do tunelu, w którym, po wyeliminowaniu kabla wysokiego napięcia i unieszkodliwieniu strażników, założono lonty i ładunki. Rozległ się wkrótce donośny huk wybuchu. Cała fabryka atomowa wyleciała w powietrze.

„Jaskółki" po akcji wycofały się i ukryły w niedostępnych kryjówkach górskich.

Gen. Falkenhorst zarządził energiczny pościg za sprawcami. 12 tysięcy żołnierzy, cała eskadra samolotów i specjalne patrole narciarskie przeszukiwały na próżno niemal wszystkie wsie, miasta i góry. Ślad po „Jaskółkach" zaginął.

...I TONIE W FALACH JEZIORA

W jakiś czas potem Niemcy przystąpili znów do produkcji ciężkiej wody dla celów atomowych po uprzedniej odbudowie zakładów fabrycznych w Norsk-Hydro. Anglikom, mimo kilkakrotnych bombardowań, nie udało się zniszczyć zakładów. Mimo to Niemcy w obawie przed niebezpieczeństwem postanowili przewieźć urządzenia fabryki do Niemiec.

W lutym 1944 r., gdy statek „Hydro" prul fale jeziora Tennsjo w Norwegii, przewożąc cenne urządzenia fabryki do Niemiec, rozległ się nagle huk gwałtownej eksplozji. Statek stanął momentalnie w płomieniach i zatonął.

Okazało się, iż powtórnego zniszczenia zakładów atomowych dokonał znowu inż. Einar. Zaopatrzony w fałszywy dokument jednego z urzędników fabrycznych, zainstalował na statku w przeddzień jego wyjazdu kilka bomb zegarowych. W 24 godziny później statek poszedł na dno jeziora z całym ładunkiem.

(L.)

Poznajemy łódzkich aktorów

Barbara Rachwalska

Teatr Nowy

— Kiedy zaczęła pani studia aktorskie?

— O rok za późno. Bo gdybym zaczęła rok wcześniej, byłabym uczennicą Jaracza i Wysockiej, którzy w czasie okupacji wykładali na konspiracyjnym PIST w Warszawie. Wykładali tam jeszcze, kiedy zaczęłam studia, ale wkrótce zabrakło ich wśród żyjących.

— Jaka była pierwsza pani rola?

— Baba Jaga w „Królewnie Śnieżce" — przedstawieniu kukiełkowym. Było to jeszcze w czasie studiów. Krystyna Berwińska zrealizowała to przedstawienie dla dzieci. Grali słuchacze PIST. Zarobiłam wówczas moje pierwsze aktorskie pieniądze.

— A potem?

— Potem to już było mnóstwo przekupek, kucharek i innych postaci podobnych profesji.

— Chyba pani trochę przesadza. Pamiętamy panią w wielu innych rolach.

— Czasem mi się trafia. Np. pierwszą moją większą rolą była Helenka w „Panu Jowialskim". Spektakl ten wystawił Teatr Wojska Polskiego wkrótce po przybyciu do Łodzi, dla uczczenia jubileuszu Marii Dąbrowskiej (grałam w tym teatrze do 1949 r.). Byłam tą rolą zupełnie przerażona i zalewałam się łzami, że mi ją dają. Uważałam, że będzie to koniec mojej kariery aktorskiej. Potem jednak jakoś poszło. Przy okazji zaś przeprowadziłam kurację witaminową. Helenka zjadała mianowicie w każdym przedstawieniu dwa olbrzymie jabłka. A przedstawień było sto!

— Czy może nam pani wymienić kilka swoich ról?

— W Teatrze Wojska — Maryna w „Starym dworku" (przedstawienie z Węgrzynem), Czepcowa w „Weselu", Natasza w „Na dnie", Agafia w „Ożenku".

Potem przeszłam do Teatru Nowego, jako jeden z członków Grupy Młodych Aktorów, założycieli tego teatru. Tu grałam m. in. Tośkę w „Zwycięstwie", Małgorzatę w „Henryku VI", Marcelinę w „Weselu Figara", Kachnę w „Szkole żon", Polę w „Łaźni", Demeter i Pallas w „Nocy listopadowej", Rajfurkę w „Miarka za miarkę", Teklę w „Domu kobiet", i Zefirę w „Żywocie Józefa".

— Zdaje się, że ma pani na swoim koncie sporo ról filmowych? Dawno współpracuje pani z filmem?

— Pierwszą moją filmową rolą była Elza w „Ostatnim etapie", dalej Magda w „Gromadzie" i wiele innych mniejszych i większych postaci.

— Jakie role lubi pani najbardziej?

— Te, które są najbardziej dalekie od mojego „prywatnego" charakteru.

— Która z ról otrzymała najlepszą recenzję?

— Mały epizod w „Niespokojnej starości" jeszcze w Teatrze Wojska Polskiego.

— Jak spędza pani czas w domu?

— Robię to wszystko czego nie lubię, tzn. zajmuję się gospodarstwem.

— A wychowanie dzieci?

— To lubię, tylko zdaje się nie jestem dobrym pedagogiem, toteż nie żałuję, że nie zostałam nauczycielką, o czym kiedyś marzyłam.

(tw)

Deficytowy geniusz

wciąż wyrzucany z Hollywood

Dziwna jest kariera Orsona Wellesa. Stracił matkę, kiedy był jeszcze małym chłopcem. Ojciec bogaty i zdziwaczały, zamiast posłać dziecko do szkoły, wysłał syna w podróż dookoła świata. Mając 17 lat występował w małych teatrach irlandzkich, nieco później przerzucił się na malarstwo, pod wpływem Hemingwaya zaczął interesować się literaturą i walkami byków i w wieku dwudziestuparu lat doszedł do wniosku, że zmarnował życie i nie osiągnie nigdy sławy, o której marzył od dzieciństwa.

I najniespodziewaniej w świecie osiągnął sławę w dniu 18 października 1938 r.

Tego wieczoru Amerykanie siedzący przy odbiornikach radiowych słuchają jakiegoś mało ciekawego koncertu symfonicznego. Nagle muzyka milknie. W głośnikach odzywa się speaker. Spokojnym głosem podaje do wiadomości, iż w Crover Hill, stan New Jersey, spadł wielki meteor. Po czym rozlega się znowu muzyka, jednakże po chwili następuje ponowna przerwa. Tym razem głos speakera utracił swój zwykły spokój. „Mam bardzo ważną wiadomość do przekazania. Jakkolwiek wyda się wam to nieprawdopodobne, jakieś dziwne stworzenia wylądowały dzisiaj w stanie New Jersey. Być może, iż są to mieszkańcy Marsa".

Od tej chwili oficjalne komunikaty następują jeden po drugim. Sekretarz stanu ogłasza, iż Nowy Jork jest otoczony przez obcych przybyszów. Prezydent Stanów Zjednoczonych wzywa do opanowania i spokoju. Lecz nagle poprzez te przemowy przebija czyjś przerażony głos:

— Są już na 5 Avenue!...

Ludzie przestają słuchać. Wrzucają rzeczy do podręcznych walizek zaczyna się bezładna ucieczka. Przed kim? Dokąd? Nikt nie wie. Byle prędzej, byle dalej od straszliwego niebezpieczeństwa.

W tym samym czasie w studio radiowym, Orson Welles, nie mając pojęcia o panice, którą wywołał, prowadzi nadal transmisję opracowaną według słynnej książki H. G. Wellsa „Walka światów". I dopiero, kiedy po zakończeniu pracy wraca do domu, rzucają mu się w oczy wielkie litery świetlnej gazety, która na gmachu New York Times podaje ostatnie wiadomości „Orson Welles szerzy panikę w całej Ameryce".

Noc ta zapisana jest w dziejach USA równie ciemnymi zgłoskami, jak słynna „czarna środa" z 1928 r., kiedy miliony ludzi straciły majątki w czasie krachu giełdowego. Setki osób które wzięły na serio zradiofonizowaną powieść, skryły się w najbardziej niedostępnych okolicach Dakoty. Trzeba było wysyłać ekipy Czerwonego Krzyża, aby przekonać uciekinierów że Marsjanie nie wylądowali na naszej ziemi. Setki osób przeklinają Orsona Wellesa i jego pomysły. Orson Welles na koniec jest sławny.

Sława ta zaprowadzi go do Hollywoodu. Ma on w tym czasie małą bródkę, znakomity kontrakt i opinię geniusza.

Niestety, Hollywood nie lubi bródek, gdyż uważa je za oznakę nadmiernej samodzielności. Znakomity kontrakt wzbudza zazdrość, a opinia geniusza — niepokój.

Dla nakręcania swojego pierwszego filmu „Obywatel Kane", wybrał Orson Welles scenariusz, przypominający dziwnie historię życia magnata prasowego Williama Randolpha Hearsta. Przed wyświetleniem filmu doszło do ostrych tarć i niemal do procesu. Kiedy ostatecznie pokazano obraz publiczności, przyjęła go z największym zachwytem. Krytycy filmowi uznali go za arcydzieło. A mimo to film nie okazał się sukcesem kasowym, żadne wpływy nie były w stanie pokryć ogromnych inwestycji, poczynionych przez Wellesa.

A w Hollywood geniusz, przez którego traci się pieniądze przestaje być geniuszem, a uważany jest tylko za maniaka...

Tak więc Orson Welles musiał wrócić do starej Europy i kręcić tutaj znacznie skromniejsze filmy.

Dopiero po długim wygnaniu, w 1957 r. Orson Welles powrócił znowu do Hollywood. Nakręcił jeden film „Pragnienie zła" i musiał wyjechać z powrotem do Europy. Dla tak rozrzutnych i nieobliczalnych geniuszy nie ma miejsca w wyrachowanym Hollywood. A choć publiczność całego świata zachwyca się filmami Orsona Wellesa, wpływy z nich nie pokrywają szalonych kosztów produkcji...

Kącik filatelisty

Poczta czechosłowacka wydała ostatnio dwie serie znaczków. Jedna z nich upamiętnia zdarzenia polityczne i kulturalne: znaczek 30 hal. poświęcony jest Towarzystwu Krzewienia Wiedzy, 45 hal. — IV Kongresowi Międzynarodowej Federacji Demokratycznej Kobiet oraz 60 hal. (na reprodukcji) — I Światowej Konferencji Młodzieży Pracującej. Druga seria składająca się również z 3 wartości o identycznych nominałach wydana została dla uczczenia XI Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosło-

wacji i zarazem 15 rocznicy układu o przyjaźni pomiędzy Związkiem Radzieckim a Czechosłowacją.

* * *

Zakończone niedawno V Piłkarskie Mistrzostwa Świata w Szwecji zostały wykorzystane przez ten kraj do wydania znaczków okolicznościowych o wartości 15 i 20 öre i 1,20 kor. z wizerunkiem piłkarza w akcji.

* * *

Wystawa brukselska jest nadal okazją do wydawania znaczków przez szereg zarządów pocztowych. Oprócz wydań, o których informowaliśmy naszych czytelników, ukazały się ostatnio:

1) **Hiszpania — 80 c. i 3 P. z emblematem wystawy,**
2) **Włochy — 60 L. również z emblematem wystawy,**
3) **Haiti — 50, 75 c, 1, 1.50 G oraz lotnicze 5 i 5.50 G z widokami wystawy wzgl. z Atomium,**
4) **Nikaragua — lotnicze 25, 30, 45 c, 1, 2 i 10 C przedstawiające pawilon własny wzgl. emblemat wystawy oraz bloczek obejmujący 6 powyższych wartości (nakład bloczka 10.000 szt.!!).**

Ponadto z awizowanych poprzednio ukazały się:

1) **Iran — 2.50 i 6.00 R z emblematem wystawy,**
2) **ZSRR — dwie wartości o nominale 10 kop. każda z pawilonem własnym, wydane jako ząbkowane oraz cięte.**

Podobno znaczki radzieckie znajdują się w sprzedaży w pawilonie ZSRR na wystawie.

MODA

Co to są spodnie? Spodnie jest to uniwersalna część garderoby (oczywiście damskiej) na wczasy. Na spacer, plażę, żaglówkę, wycieczki, a nawet — popołudniową tańcówkę. A już szczególnie konieczne są spodnie w naszym kapryśnym klimacie.

W dalszym ciągu, w „spodniowej modzie", utrzymują się trzy długości spodni: 1) „klasyczne", do kostek, 2) nieco krótsze, tzw. długość 7/8 i 3) jeszcze krótsze, o długości 3/4. Wszystkie trzy rodzaje prezentujemy na naszym rysunku.

Spodnie nr 1 — bez mankietów i w dalszym ciągu bardzo wąskie. W pozostałych rodzajach — pęknięcia u dołu w zewnętrznych szwach.

Zasada ogólna — nie bójmy się kolorowych spodni. Na otwartym powietrzu wyglądają zawsze ładnie. Tkaniny — najróżnorodniejsze, o różnych wzorach: w paski, kratkę, a w gładkich modne ostatnio kolorowe lampasy. Spodnie 3/4 doradzamy raczej osobom młodym i szczupłym. Paniom całkiem tęgim natomiast, radzimy nosić spódnice.

Na rysunku podajemy również modne do spodni fasony bluzek.

Uwierzył

—Zupełnie nie wierzę w te historie o latających talerzach.

— Ja też w nie nie wierzyłem, dopóki się nie ożeniłem.

Nasze gryzmoły mówią o nas

Często, siedząc w zamyśleniu przy biurku, lub na zebraniu, pokrywamy jakąś kartkę papieru bezmyślnymi rysunkami. Ta niewinna rozrywka jest równie często spotykanym nawykiem, jak gwizdanie czy nucenie.

Mówimy: „bezmyślne bazgroły". Jednakże niektórzy psycholodzy są zdania, że podobnie jak z charakteru pisma, z rysunków tych można wyciągnąć pewne wnioski o usposobieniu danego człowieka.

Student medycyny, słuchający w skupieniu trudnego wykładu, rysuje zupełnie mechanicznie skomplikowane figury geometryczne. Czy można wyciągnąć z tego wniosek, iż nie śledzi z napiętą uwagą ważnego wykładu? Wręcz przeciwnie. Rysując kwadraty, trójkąty i koła student zdradza po prostu sposób, w jaki umysł jego przyswaja sobie nową wiedzę: dokładnie i precyzyjnie.

Machinalne bazgranie nie tylko nie odrywa od tematu, ale wielu ludziom pomaga właśnie do skoncentrowania myśli. Niektórzy, notując rozmowę telefoniczną, przyozdabiają papier w esy-floresy, lub też zakreślają kółkiem poszczególne słowa, numery lub całe fragmenty zdań. Nie przechowują jednak potem tych notatek — widocznie samo zakreślenie czegoś ważnego dopomaga do zachowania tego faktu w pamięci.

Mocne, wyraźne linie są dowodem wyrobionej, energicznej osobowości. Pewna arbitralność wyjawia się w ostrości kantów skorupki jajka.

Lekkość, lub grubość kreski mogą dać pewne wskazówki co do usposobienia, w jakim znajdował się rysownik. Jeżeli był zły lub zdenerwowany ołówek jego mógł podrapać papier, a pióro pozostawić kleksy na papierze. Człowiek, który rysunkiem pokrywa całą kartkę ma prawdopodobnie usposobienie pogodne i otwarte. Natomiast ten, kto robi maleńki rysuneczek w samym rogu arkusza, jest raczej skryty i nieśmiały.

Niektórzy ludzie rysują zawsze, ilekroć mają ku temu okazję, inni tylko czasami, a jeszcze inni — nigdy. Jednakże jeżeli ktoś mając przed sobą czystą kartkę papieru, a pod ręką zatemperowany ołówek, nie zaczyna rysować kresek, kółek czy kwiatków — mamy prawo przypuszczać, iż jest człowiekiem nadzwyczaj opanowanym, pragnącym nie ujawnić nic ze swoich najtajniejszych myśli.

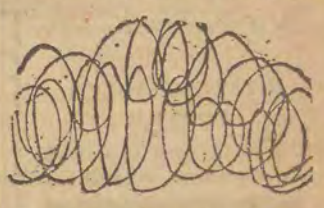

Te rytmicznie powtarzające się floresy nasuwają myśl o kimś, kto ma trudny problem do rozwiązania, zabiera się do niego jednak w sposób stanowczy i z wielkim skoncentrowaniem. Mamy prawo przypuszczać, iż będzie się zajmował danym zagadnieniem aż do chwili, kiedy je zupełnie wyjaśni.

Spokojni, zrównoważeni ludzie rysują zwykle wyraźne, czyste wzory. Energiczny, młody chłopak zapełni kartkę wielkimi zygzakami. Młoda dziewczyna, umawiająca się na randkę, narysuje, być może, profil ludzkiej twarzy...

Ciemna plama, która zalewa prawie cały rysunek, wskazuje na zmartwienia i ciężkie przeżycia.

Oczywiście, z tych machinalnych, przypadkowych rysunków, nie wolno wyciągać daleko idących wniosków o charakterze kogoś, o kim nic poza tym nie wiemy. Jednak że dla zabawy możemy czasem przyjrzeć się uważniej własnym bazgrotom, zanim zamazane kartki wrzucimy do śmieci. Może przypadkiem dowiemy się czegoś sami o sobie?

Błahe przyczyny — poważne skutki

Co bywa przyczyną rozwodu

Pierwszym porannym zajęciem Elmera Davisa z Los Angeles, które wykonywał z pedantyczną dokładnością, było wyjęcie srebrnej papierośnicy z kieszeni marynarki, następnie wyjęcie z niej papierosa i ułożenie go obok filiżanki kawy. Z drugiej strony filiżanki stawiał zapalniczkę. Robił to od trzech lat z jednakowo pedantyczną dokładnością. Przez trzy lata jego żona znosiła to cierpliwie, aż wreszcie jej wytrzymałość skończyła się. Wniosła do sądu skargę o rozwód. Na rozprawie wyjaśniła:

— Nie mogę dłużej znieść tego nawyku. Za każdym razem mam ochotę głośno krzyczeć!

Małe, na pozór drobne przyzwyczajenia, mogą spowodować krach w małżeństwie i często są przyczyną rozwodu. A oto przykłady.

W Nowym Jorku wniósł prośbę o rozwód ojciec trojga dzieci. Przyznał w sądzie, że jego żona jest wyjątkowo dobrą matką. W ogóle jest niezwykle dobrym człowiekiem. Ale ma przyzwyczajenie, które doprowadza go do szału. Przy każdej drobnostce ma zwyczaj mówić:

— A mówiłam ci, że tak będzie!

Wszystkie wysiłki męża, aby ją od tego odzwyczaić, nie odniosły skutku.

Sędzia był człowiekiem wyrozumiałym i zasądził rozwód.

* * *

— Czyż życie nie jest piękne? — miała zwyczaj wołać pewna młoda małżonka z Michigan. Każdego wieczoru wychylała się przy tym przez okno.

W czasie miodowych miesięcy mąż przytakiwał jej z entuzjazmem. Potem przytakiwał raczej niechętnie. Aż po sześciu miesiącach jego cierpliwość wyczerpała się. Kiedy któregoś dnia żona wychyliła się przez okno i zawołała: „Czyż życie nie..." — nie było dane jej dokończyć optymistycznego poglądu. Mąż jednym pchnięciem pomógł jej znaleźć się po drugiej stronie okna.

Kiedy wyszła ze szpitala — w czasie upadku złamała rękę — postanowiła rozejść się z mężem, który nie podzielał jej radości życia.

* * *

Pierwsze godziny ranne są okresem krytycznym. Jedni bowiem budzą się, od pierwszej chwili rześcy i wypoczęci, jak ranne ptaszki, inni zaś potrzebują długiego okresu, by po śnie dojść do przytomności. Pewien mąż z Texas należał do pierwszej grupy osób, jego żona zaś do drugiej. Śniadanie przygotowywała zaspana, nie mówiąc ani słowa.

— Ta śmiertelna cisza każdego ranka jest dla mnie nie do wytrzymania — powiedział mąż wnosząc skargę rozwodową.

* * *

Całkiem odwrotnie zachowywała się pewna żona z Oregon. Paplała bez przerwy, podczas gdy jej mąż pragnął wysłuchać wiadomości radiowych. Pewnego dnia wpadł we wściekłość. Przyłożył płonącą zapałkę do gazety, z której żona właśnie odczytywała mu jakieś nekrologi. Ta para otrzymała również rozwód.

* * *

— Czy wrócisz dziś punktualnie do domu? — zapytywała codziennie swego męża pewna niewiasta, kiedy rano wychodził do biura. Znosił to cierpliwie sześć miesięcy. Ale potem nie wytrzymał. I na poranne pytanie odpowiedział z wściekłością: „Nie! Wprost przeciwnie! Wrócę bardzo późno do domu! Bardzo późno!!!".

Było to przed trzema laty. Żona wciąż czeka na jego powrót.

— A ciebie za co zamknęli?

Bez słów.

Rozrywki umysłowe

1. KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Woda bystro z gór płynąca. 4. Nuta. 5. Syberyjska rzeka. 7. Lekka, przejrzysta tkanina bawełniana lub wełniana. 10. Bardzo smaczna ryba, z ikry której wyrabiają kawior. 11. Symbol pierwiastka chemicznego: cyna. 12. Japońska miara długości = 3,9 km. 13. W sporcie linia biegu zawodników.

Pionowo. 1. Osoba wnosząca podanie do sądu albo władz administracyjnych. 2. Rzeka w Anglii. 3. W boksie — cios wstrzymujący atak przeciwnika. 4. Podróż, którą odbywa statek. 6. Miasto włoskie nad Adriatykiem. 8. Starożytna drobna moneta rzymska. 9. W mitologii greckiej kochanka Zeusa zamieniona przez Herę w białą jałówkę.

2. DZIAŁANIA ARYTMETYCZNE

Wiedząc, że jednakowym literom odpowiadają jednakowe cyfry, podstawić na miejsce liter widocznych na rysunku takie cyfry, aby powstały prawidłowo wykonane działania arytmetyczne, tak w kierunku poziomym jak i pionowym.

```
AB × BB = CBDE
+     −     :
FG − Hi = HH
iB − GE = Ei
```

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z UBIEGŁEGO TYGODNIA

1. **Krzyżówka. Poziomo:** 1. Cedr. 4. Walc. 7. Żupan. 8. Czub. 9. Sito. 10. Denat. 11. Obol. 12. Lato. **Pionowo:** 1. Cacko. 2. Dżudo. 3. Rubel. 4. Wasal. 5. Anita. 6. Czoło.

2. **Homonim:** To lek — Tolek.

Emeryci dziękują

Od byłych pracowników ZPB im. Harnama, którzy przeszli ne emeryturę, otrzymaliśmy list w którym między innymi czytamy:

„dziękujemy za udane, miłe i serdeczne pożegnanie nas, emerytów ,w dniu 28 czerwca br. przez kierownictwo Oddziału I ZPB im. Harnama. Szczególnie serdeczne podziękowanie należy się radzie zakładowej, robotniczej, POP i administracji. W imieniu emerytów list podpisała Maria Kwaśniewska, zam. w Łodzi, ul. Obrońców Stalingradu nr 138".

Podobne podziękowanie, tym razem pod adresem Zakładów im. Bardowskiego nadesłał p. Kuzański Z przyjemnością spełniamy życzenia naszych czytelników, przkazując wyrazy uznania zakładom pracy.

(k)

Handel nie życzy sobie modnej koszulówki

Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie opracowały śliczną kolekcję modnych pastelowych wzorów popelinowych tkanin koszulowych. Kolorystykę tych tkanin oparto na najnowszych „szałowych" wzorach zagranicznych. **Niestety, sprawa produkcji nowych odmian kolorystycznych popeliny utknęła na martwym punkcie, bo... CZ Handlu Tekstylnego — przyzwyczajony do stereotypowych kolorów — nie chce zamówić tej koszulówki .**

Natomiast niedostateczne zaopatrzenie sklepów w białe koszule jest winą przemysłu bawełnianego, który produkuje zbyt mało białej popeliny.

A tymczasem rynek czeka. Jak długo jeszcze będzie trwał ten „monopolistyczny" prawie napływ do sklepów koszul w kolorze niebieskim i beżowym?.

(gr)

● KAWIARNIANA MAFIA „WUJA" I KOMPANII

● KOBIETY Z HOTELU

– to tytuły dwóch z wielu innych INTERESUJĄCYCH POZYCJI,

które znajdziesz w nowym, 20 numerze tygodnika

odgłosy

★ Jednostki wojsk inżynieryjnych ★ Artyleria przeciwlotnicza, polowa i ciężka ★ Czołgi ★ Samoloty różnych typów

CO ZOBACZYMY na wielkiej defiladzie wojskowej w Łodzi w dniu 22 Lipca

Wczoraj w sztabie wojsk Dowództwa Centralnej Defilady odbyła się konferencja prasowa, na której dowódca okręgu wojskowego Śląsk, gen. dyw. — Czesław Waryszak poinformował przedstawicieli prasy, radia i telewizji o programie defilady w dniu 22 lipca oraz o stanie prac przygotowawczych.

Przewiduje się, że początek defilady nastąpi w Łodzi 22 lipca o godz. 10. Defiladą dowodzić będzie gen. dywizji Czesław Waryszak.

Początek defilady przewiduje przejęcie raportu przez dowódcę okręgu, **złożenie raportu dowódcy defilady ministrowi obrony narodowej gen. broni — M. Spychalskiemu,** po czym nastąpi przywitanie wojsk. Minister Spychalski witać się będzie następnie z oddziałami wojsk przygotowanymi do defilady w okolicy Placu Niepodległości, na Pabianickiej, Rzgowskiej i przecznicach.

Salwa honorowa z 24 dział artylerii przeciwlotniczej ustawionej w Parku im. Poniatowskiego będzie hasłem do rozpoczęcia wielkiej defilady.

Czoło defilady stanie około 800 metrów od trybuny honorowej, poprowadzi je do defilady reprezentacyjna orkiestra okręgu śląskiego, zaś przy trybunie ustawiona zostanie orkiestra reprezentacyjna Wojska Polskiego.

Generał Waryszak poinformował następnie, zebranych jakie oddziały i w jakiej kolejności będą maszerowały w defiladzie ul. Piotrkowską od Placu Niepodległości aż do Placu Wolności.

A więc naprzód oddziały piesze kompanie oficerskie szkół łódzkich, Oficerskiej Szkoły Artylerii, wojsk pancernych, wojsk samochodowych, Oficerskiej Szkoły Łączności, KBW, Oficerskiej Szkoły Wojsk Służby Wewnętrznej itp. Ciekawą innowacją będzie, że w jednostkach KBW zobaczymy na defiladzie oddziały w strojach podhalańskich, a tuż za nimi marynarzy.

W dalszej kolejności, nie wdając się już w szczegóły, defilować będą żołnierze na samochodach opancerzonych, jednostki wojsk inżynieryjnych, artyleria przeciwlotnicza, artyleria polowa, artyleria ciężka na ciągnikach i wreszcie jednostki czołgów. Po raz pierwszy w Łodzi będą pokazane na defiladzie czołgi polskiej produkcji.

W przerwie między defiladą pieszą, a zmotoryzowaną, odbędzie się defilada lotnicza, w której udział wezmą samoloty różnych typów. **Jeżeli pogoda pozwoli, zobaczymy w Łodzi po raz pierwszy najnowsze typy samolotów bojowych. Wreszcie jeszcze jedna ciekawostka: nad kolumną czołgową zawiśnie w powietrzu grupa helikopterów.**

Tyle jeżeli chodzi o samą defiladę, którą Łódź po raz pierwszy będzie oglądała po wojnie.

Do Łodzi przybyły już wszystkie jednostki biorące udział w defiladzie i są rozlokowane na przedmieściach w obozowiskach.

Po zakończeniu konferencji prasowej dziennikarze zwiedzili jeden z takich obozów, gdzie pokazywano artylerię różnych typów, słynne amfibie, samochody pancerne różnego kalibru, czołgi najcięższego typu. Zastaliśmy jednostki wojsk pancernych i technicznych przy zajęciach szkolnych oraz przy konserwacji sprzętu. W kilku minutach w naszych oczach lakierowano za pomocą rewolwerówek potężne ciemnozielone amfibie.

Ludność naszego miasta będzie mogła zapoznać się bliżej ze sprzętem, którego używa obecnie nasze wojsko na specjalnych pokazach różnych typów uzbrojenia, które odbędą się w dniu 20 lipca o godz. 16 w parku na Zdrowiu. W parku w Rudzie Pabianickiej podczas festynu demonstrowany będzie sprzęt pływający.

Generał Waryszak poinformował również prasę o licznych kontaktach jakie zadzierzgnęły poszczególne jednostki z łódzkimi zakładami pracy, które objęły nad nimi patronaty. Tyle jest chętnych zakładów pracy do obejmowania tych patronatów, że... za mało jednostek zgrupowano w okolicach Łodzi. Jest to najlepszy dowód tego, jak bardzo społeczeństwo i robotnicy łódzcy kochają swoje wojsko i chcą z nim nawiązać jak najbliższy kontakt. Przewidziane są liczne wieczornice, akademie i spotkania, występy zespołów wojskowych oraz zespołów fabrycznych na wspólnych spotkaniach, które będą miały miejsce w okresie poprzedzającym Święto Odrodzenia.

ZB. SKB.

Egzaminy wstępne na U.Ł.

Na wyższych uczelniach Łodzi zakończyły się już egzaminy wstępne na pierwszy rok studiów.

Wyjątek stanowi Uniwersytet, gdzie egzaminy z powodu dużej ilości kandydatów są jeszcze, jak widać na naszych zdjęciach, w pełnym toku.

Do gablotki z ogłoszeniami w czasie egzaminów podchodzi się zawsze z bijącym sercem. A może nie dopuszczono mnie do egzaminu, może nie zdałem?

Zdany egzamin to doprawdy powód do radosnego śmiechu. W tym wypadku może pomógł braciszek — maskotka.

Foto: L. OLEJNICZAK

Na Łódzkich EKRANACH

Agnieszka wśród gangsterów

Dla miłośników filmów „z napięciem" polecam obejrzenie „Agnieszki". Zręcznie zrobiona historia młodej gimnazjalistki zaplątanej między dwie bandy gangsterów na pewno będzie się podobała naszym kinomanom.

Wyobraźcie sobie taki dialog: — „A teraz Agnieszko pocałuj mnie. Tylko nie wystrasz się, gdy obok twej twarzy huknie strzał. Wypatrzyłem tablicę rozdzielczą i trzema strzałami uda mi się zgasić światła"...

W tym momencie słychać zwykle szmerek na widowni, obecni poprawiają się w krzesłach i czekają na ciąg dalszy.

Nie zawiodą się — strzelanina (z karabinem maszynowym włącznie), bieganie po dachach, jednym słowem wszystko co już przed wiekami złączone zostało z gangsterami. Przystojnym i rycerskim gangsterem Rafaelo jest Louis Jourdan (ciut, ciut, a zostałby w życiu mężem Grace Kelly — korona książęca wzięła jednak górę) — Jourdan kręci obecnie rewolwerówki w Hollywood i robi to całkiem, całkiem.

Agnieszka, milutki kopciuszek wraca z jednym pantofelkiem do domu, do rozbawionej mamy, a my zadowoleni opuszczamy kino „Polonia". Zadowoleni podwójnie — zobaczyliśmy ciekawy film i odetchniemy świeżym powietrzem. W ciągu dwóch godzin wyświetla się film, dodatek i kronikę. Skąd więc wziąć czas na wietrzenie kina! A o ile mnie pamięć nie myli, mowa była o 2 i półgodzinnych seansach.

Wszystko jedno — warto dla „Agnieszki" trochę się pomęczyć.

H. W.

Zawody spinningowe na trawie

Ciekawe zawody spinningowe urządza Związek Wędkarski. Chodzi o ustalenie kto z wędkarzy potrafi najbardziej zręcznie zgodnie z przepisami manipulować sprzętem spinningowym. Zawody które odbędą się 23 lipca o godz. 17 w Parku Ludowym obok stadionu Gwardii przeprowadzone będą według przepisów międzynarodowych. **Dla najzręczniejszych i najlepszych wędkarzy przewidziane są nagrody w postaci sprzętu.** Zwycięzca będzie miał możność startować na podobnym konkursie w skali krajowej. (k)

Narada Woj. Komisji Zw. Zaw. i Z. G. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego

14 lipca o godz. 10 w sali teatralnej Traugutta 18, odbędzie się narada organizowana przez Wojewódzką Komisję Zw. Zaw. i Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego.

Tematem narady będzie omówienie podejmowania czynów produkcyjno-społecznych dla uczczenia Święta 22 Lipca.

Udział w naradzie wezmą przedstawiciele centralnych zarządów, dyrektorzy zakładów, prezydia samorządów robotniczych, aktyw związkowy.

Z zaopatrzeniem w podręczniki szkolne wciąż nienajlepiej

Nowy transport książek nadejdzie w przyszłym tygodniu

Rano przed księgarnią już od kilku dni ustawiają się kolejki. To zapobiegliwi uczniowie i rodzice dzieci, które wyjechały na kolonie, wcześniej już zaopatrują się w książki, byle we wrześniu nie szukać ich po zatłoczonych sklepach „Domu Książki".

Sprzedaż podręczników szkolnych w Łodzi rozpoczęto 23 czerwca. **Cały zapas został jednak wyprzedany w ciągu kilku dni.** Księgarnie otrzymały wtedy m. in. 8 tys. „Elementarzy" bez oprawy w cenie 9,50 zł. Była to jednak zbyt mała ilość i już od pierwszych dni lipca bezskutecznie można szukać „Elementarza" po wszystkich łódzkich księgarniach.

Nowy transport książek nadejdzie **w przyszłym tygodniu.** Ma w nim być część brakujących i szczególnie poszukiwanych dotychczas podręczników.

Dla klasy pierwszej „Dom Książki" otrzyma 12 tys. elementarzy w oprawie po 13 zł, „Arytmetykę" i „Ćwiczenia elementarzowe". Dla klasy trzeciej 15 tys. egzemplarzy „Języka polskiego". Uczniowie klasy czwartej otrzymają „Historię". Klasa piąta „Botanikę", klasa szósta „Wypisy" i „Geografię Polski", a klasa siódma tylko „Wypisy". Pełny komplet książek w tej chwili można otrzymać tylko na klasę drugą.

Nie wiadomo kiedy nadejdą, gdyż dopiero teraz znajdują się w druku podręczniki do języków rosyjskiego i niemieckiego dla klasy szóstej oraz „Historia" i „Chemia" dla siódmej.

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa podręczników dla liceów ogólnokształcących. **Łódź nie otrzymała jeszcze 26 tytułów podręczników.** Kilka z nich, nie wiadomo zresztą jakich, nadejdzie w przyszłym tygodniu. Co będzie z pozostałymi i kiedy zostaną sprowadzone, „Dom Książki" dotychczas nie wie.

W bieżącym roku szkolnym tylko klasa pierwsza będzie miała stuprocentowe zaopatrzenie w książki. Podręczniki szkolne dla pozostałych klas dostarczone będą w 70—80% w stosunku do zapotrzebowania, czyli ogólnej liczby uczniów. Brakujące ilości trzeba pokryć podręcznikami używanymi, które zwykle się marnują.

W br. aby zapobiec wykupywaniu podręczników szkolnych przez mieszkańców wsi i miasteczek podmiejskich zmieniono system rozprowadzania książek. W pierwszej kolejności zaopatrywane są miasta powiatowe, a dopiero później sama Łódź. Sposób ten niezupełnie okazał się skuteczny i ciągle jeszcze w dni targowe księgarnie łódzkie okupowane są przez przyjeżdżających do Łodzi mieszkańców okolicznych wsi.

„Dom Książki" komunikuje, że w miarę napływania podręczników szkolnych będzie zamieszczał wiadomości informujące, które z książek można już nabyć.

(kn)

Urządzamy akademie w Teatrze „7,15"

Od dnia 19 lipca rozpoczyna gościnne występy w Łodzi w Teatrze „7.15" Teatr Polski z Poznania.

Przywozi on ze sobą doskonałą komedię R. Niewiarowicza „Ich dwóch" (Znajda).

W rolach głównych wystąpią: Władysław Olszak, Jerzy Kaczmarek, Iwona Matuszewska, Janina Wolska, Stefan Orzechowski, Zbigniew Graczyk i inni.

Bilety indywidualne do nabycia już od wtorku 14 bm.

Jednocześnie dyrekcja Teatru „7.15" zawiadamia, iż posiada jeszcze kilka terminów na zorganizowanie akademii w związku ze Świętem 22 Lipca. Zakłady i instytucje, które chciałyby skorzystać z usług teatru przy organizacji akademii mogą zgłaszać się do sekretariatu Teatru „7.15" w godzinach od 9—16 tel. 317-70.

★ Pomnik chwały ★ Muzeum pamiątek ★ Zagospodarowanie terenu Grunwaldu

Na co pójdą pieniądze ze Społecznego Funduszu Grunwaldzkiego

Za dwa lata, 15 lipca 1960 r., mija 550 lat od dziejowej bitwy pod Grunwaldem. Rocznica ta jest godna szczególnego uczczenia.

W związku z tym Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Komitet Obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego podjęły uchwałę o przeprowadzeniu w latach 1958—1959 ogólnokrajowej społecznej zbiórki pieniężnej na rzecz Funduszu Grunwaldzkiego.

Za pieniądze zebrane przez cały naród stanie na Polu Grunwaldzkim pomnik ku czci zwycięstwa nad Krzyżakami. Pomnik ten będzie odsłonięty właśnie 15 lipca 1960 r. (W tej chwili na Polu Grunwaldzkim stoi stary obelisk, ale o małych wartościach artystycznych). Oprócz tego planuje się zrobienie map plastycznych, obrazujących przebieg walki oraz ułożenie z kolorowego kamienia barw poszczególnych wojsk, w miejscu gdzie pułki stały przed ruszeniem do boju.

Druga grupa wydatków przeznaczona będzie na turystyczną aktywizację terenu grunwaldzkiego. Chodzi o to, by uczynić Pola Grunwaldzkie miejscem zlotów harcerskich, zjazdów nauczycieli historii i by powiązać je ze szlakiem turystycznym Mazur. A wreszcie by i sam Grunwald stał się atrakcyjnym miejscem turystyki. Dlatego trzeba zniszczony teren Grunwaldu zagospodarować. Muszą tam stanąć domy i hotele turystyczne, restauracje, trzeba doprowadzić linię kolejową.

Jest propozycja wybudowania muzeum ze zbiorem pamiątek z bitwy, zbrojami i obrazami poświęconymi bitwie pod Grunwaldem. Muzeum to, chwilowo, do czasu wybudowania pomieszczenia, będzie miało siedzibę w Olsztynie.

Część wydatków z Funduszu Grunwaldzkiego przeznaczona jest na zorganizowanie samej uroczystości 15 lipca 1960 r., która będzie jedna z największych imprez Tysiąclecia Polski. W tym czasie na pole historycznej bitwy zjedzie wiele tysięcy ludzi, by wziąć udział w obchodach i odsłonięciu niektórych obiektów.

Wreszcie reszta funduszu wykorzystana będzie na upamiętnienie więzi Warmii i Mazur z Polską. W tym celu zostaną wystawione pomniki wielkim Polakom, którzy żyli i pracowali w tamtym regionie. M. in. we Fromborku stanie pomnik Mikołaja Kopernika.

Fundusz Grunwaldzki gromadzony będzie w całej Polsce przez dwa lata. Zbiórka rozpocznie się we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach w niedzielę, 20 lipca. W dniu tym w całym kraju odbędą się pieniężne zbiórki uliczne. To samo będzie 22 lipca.

W Łodzi do ulicznej zbiórki potrzeba około 8 tys. ludzi. To jest dużo, ale apel KFJN daje wyniki. Różne środowiska żywiołowo zgłaszają chętnych do tej akcji. W naszym mieście, 20 i 22 lipca, w bardziej ruchliwych punktach miasta będą stały stoliki z puszkami na pieniądze. Do dalszych dzielnic dotrą z puszkami zbierający. Powtórzenie tej akcji w całym kraju odbędzie się w 1959 roku, również między 15—22 lipca.

Innym sposobem gromadzenia Funduszu Grunwaldzkiego będzie rozprzedaż cegiełek. Rozpocznie się ona na jesieni i będzie trwała dwa lata. Rozpiętość cen cegiełek jest duża — od 2 zł wzwyż, tak, by każdy mógł dołożyć swoją cegiełkę do budowy pomnika zwycięstwa grunwaldzkiego i zabudowy terenu.

FED.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	404-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15
Pryw. Pomoc Lek.	333-33
	555-55
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.30 „Żywot Józefa" 14.7 nieczynny

JARACZA (Jaracza nr 27) g. 19 „Malborough wyrusza na wojnę". 14.7 jak wyżej

TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 19 „Czarująca szewcowa". 14.7 jak wyżej

Pozostałe nieczynne.

WYSTAWY

KLUB MP i K (Piotrkowska 86 — I piętro). Wystawa fotograficzna Eugeniusza Hanemana pn. „Impresje włoskie" — czynna g. 12—20.

KLUB MP i K (Piotrkowska 86, parter) Wystawa fotokrajoznawcza pt. „Piękno ziemi słupskiej" czynna g. 12—20

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 10—16. 14.7 nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) nieczynne.

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)

ADRIA (II — Piotrkowska 150) Poranek g. 10, 12. „Księżniczka Sen" dozw. od lat 12 g. 15.45, „Skarb" dozw. od lat 7 g. 17.45, 20. 14.7 „Księżniczka Sen" g. 15.45, „Skarb" g. 17.45, 20

BAŁTYK — nieczynne

DWORCOWE (II — Dworzec Kaliski) „Uwaga, chuligani", „Śląsk", „Swawolne kaczorki" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. 14.7 — program i godziny jak wyżej

CO? GDZIE? KIEDY?

GDYNIA (II — Tuwima 2) Program dla najmłodszych: „Swawolne kaczorki", „Wesele w koralowym morzu", „Nowe szaty króla", „Fips Psotnik" g. 10, 11, 12, 13 14, 15, 16, 17, „Król Maciuś I" dozw. od lat 7 g. 10, 12.15, 14.30 18, 20.15. Program dla najmłodszych: „Swawolne kaczorki", „Wesele w koralowym morzu", „Nowe szaty króla", „Fips Psotnik" g. 17.

ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) „Dwie Dorotki" g. 11.30. „Przygody Pata i Patachona" dozw. od lat 7 g. 16, 18, 20. 14.7 nieczynne

MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Gervaise" dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 14.7 — program i godziny jak wyżej

MUZA (II — Pabianicka 173) „Brudasek" g. 11 „Edward i Karolina" — dozw .od lat 18 g. 16, 18 20. 14.7 „Edward i Karolina g. 16, 18, 20

PIONIER (II — Franciszkańska 31) Poranek g. 11 „Dobry wojak Szwejk" dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15. 14.7 „Dobry wojak Szwejk" g. 15.45, 18 20.15

POLONIA (premierowe — Piotrkowska 67) „Agnieszka wśród gangsterów" dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 14.7 — program i godziny jak wyżej

POKOJ (II — Kazimierza nr 6) „Fujarka i dzbanuszek" g. 12, „Niebieski ptak" dozw. od lat 18 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 14.7 „Niebieski ptak" — g. 15.45, 18, 20.15

1 MAJA (II — Kilińskiego 178) „Biały pudel" g. 11. „Folies Bergere" — dozw. od lat 18 g. 15.30 17.30, 19.30. 14.7 „Folies Bergere" g. 15.30, 17.30 19.30

ROMA (II — Rzgowska nr 84) „Dziadek Hassan" g. 11, „Ostatni będą pierwszymi" dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20.10 14.7 „Ostatni będą pierwszymi" g. 16, 18, 20.10

SOJUSZ (II — Nowe Złotno) „Przygody Sindbada Żeglarza" g. 11. „Księżna Gerolstein" dozw. od lat 14 g. 15, 17.15, 19.30. 14.7 „Ostatni będą pierwszymi" dozw. od lat 18 g. 17, 19.15

STUDIO (III — Bystrzycka 7-9) „Kasztanka" g. 12, „Moulin Rouge" — dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.45, 20.15. 14.7 „Monsieur Ripois" dozw. od lat 18 g. 17.45, 20

STYLOWY (I — Kilińskiego 123) Poranek g. 11. „Dawne czasy" dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15, 14.7 „Dawne czasy" g. 15.45, 18, 20.15

ŚWIT (II —Bałucki Rynek) „Przygoda Zuzu" g. 11. „Ślad wiedzie w noc" dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20. 14.7 „Ślad wiedzie w noc" g. 16, 18, 20

TATRY (II — Sienkiewicza 40) „Bajka o smoku" g. 11, „Noce Cabirii" dozw. od lat 18 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15. 14.7 „Noce Cabirii" g. 15.45, 18, 20.15

TATRY-LETNIE (premierowe) „Ucieczka z Sajgonu" dozw. od lat 14, g. 21,15. Kino czynne tylko w dni pogodne 14.7 — program i godziny jak wyżej

WISŁA (premierowe — Tuwima 1) „Szatan zazdrości" dozw. od lat 16 g. 9.45, 12, 14.15, 16.30, 18.45, 21. 14.7 — program i godziny jak wyżej

WŁÓKNIARZ (I — Próchnika 16) „Jutrzenka" — dozw .od lat 18 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45 14.7 — program i godziny jak wyżej.

WOLNOŚĆ (I — Przybyszewskiego 16) „Kapitan z Kolonii" dozw. od lat 14, g 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 14.7 — program i godziny jak wyżej

ZACHĘTA (II — Zgierska 26) „Bosonoga contessa" dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 14.7 — program i godziny jak wyżej

POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Samotny żagiel", „Nowe szaty króla" g. 16 (młodzieżowy) „Deszczowy lipiec" g. 18, 20. 14.7 jak wyżej

PRZEDWIOŚNIE (I — Żeromskiego 76) „Mała urocza plaża" g 15.30, 17.45, 20. 14.7 „Pierwszy wyścig" g. 15.30, 17.45, 20 dozw. od lat 10.

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (II — Tuwima 34) „Wzgórze 24 nie odpowiada" g. 18, 20, dozw. od lat 14, 14.7 nieczynne

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

* * *

PALMIARNIA (Park Źródliska) czynna g 10—18

ZOO — czynne g. 9—20.

Dyżury aptek

13.7 Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 19, Wólczańska 37, Wschodnia 54, Limanowskiego 80 14.7 Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 63, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne.

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Bałuty, Staromiejska — Szpital im dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7, Śródmieście, Ruda, Chojny — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15. Polesie, Widzew — Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.

Chirurgia: 13.7 Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195. 14.7 Szp. im. dr. Rydygiera ul. Sterlinga 13

Interna: 13.7 Szp. im. N. Barlickiego III Kl., ul Kopcińskiego 22. 14.7 Szp. im. dr. Pirogowa ul. Wólczańska 195.

Laryngologia: 13.7 Szp. im. dr. Pirogowa, ul. Wólczańska 195. 14.7 Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: 13.7 Szp. MON ul. Żeromskiego 113 14.7 Szp. im. dr. Jonschera ul. Milionowa 14.

WYTWÓRNIA WÓD GAZOWYCH

przy Z.P.B. im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 280

OFERUJE DOSTAWĘ WÓD i NAPOJÓW CHŁODZĄCYCH

(woda sodowa, limoniada i orenżada)

W DOWOLNEJ ILOŚCI

Bliższych informacji udziela i zamówienia przyjmuje wytwórnia telefon 400-20, wewn. 106 lub 412-57. 4902-K

U W A G A!

P.H.D.

JUBILER

Klienci i mieszkańcy dzielnicy Placu Reymonta.

Przedsiębiorstwo Handlu Detalicznego „Jubiler" uruchomiło punkt usługowy zegarmistrzowski — wykonujący naprawy zegarków z gwarancją oraz zakładanie sprężyn i szkieł na poczekaniu.

Łódź, ul. Piotrkowska 307 SKLEP „JUBILER".

LOKALU

na magazyn o powierzchni 200 m. kw.

p o s z u k u j e

Spółdzielnia Przem. Ludowego i Artystycznego „Konfekcja Artystyczna"

Zgłoszenia do biura, ul. Mickiewicza 9-11 lub tel. 354-41.

Km. 903-58.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Powiatowego dla m. Łodzi, rewiru IX Łódź, ul. 22 Lipca nr 3, na podstawie art. 608 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 lipca 1958 r. o godz. 14 w Łodzi, przy ul. Okrzei 27 odbędzie się licytacja ruchomości składających się z motocykla na chodzie marki „Triumph" na rzecz Czesława Wolaka, oszacowanych na sumę zł 7.000, należących do Piotra Golańskiego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 5 lipca 1958 r.

KOMORNIK.

P R Z E T A R G

Łódzkie Przedsiębiorstwo Geologiczno-Inżynierskie Budownictwa w Łodzi, ul. Nowa 29-31

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż następujących pojazdów:

1. samochód ciężarowy marki „Dodge" 4-tonowy typ T11OL. Cena wywoławcza zł 42.000.
2. Ciągnik marki „Ursus" typ C-45. Cena wywoławcza zł. 29.900.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 lipca 1958 roku o godzinie 9 w garażu przy ul. Nowej 29-31.

Wymienione pojazdy są do obejrzenia od dnia ogłoszenia w godzinach od 10 do 12 pod wyżej wskazanym adresem. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, które należy wpłacić na konto przedsiębiorstwa nr 66-110-66 w Banku Inwestycyjnym w Łodzi. 4904-K

WYKONAWCY

na roboty instalacyjno-elektryczne przy budowie podstacji wysokiego i niskiego napięcia poszukuje **Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi, ul. Łąkowa 4.** Dokumentacja techniczna i kosztorysy znajdują się do wglądu w dziale administracyjnym ZDR, gdzie należy składać oferty w godz. od 12 do 14 do dnia 17 lipca br. Zakład przyjmuje oferty przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych — zastrzegając sobie swobodny wybór oferenta. 4861-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TKACZY na krosna kortowe, **tkaczy** na krosna angielskie (kolorówki), **uczniów** powyżej 16 lat na tkalnię i przędzalnię, **śrubowników skręcarki, robotników** nie wykwalifikowanych — przyjmą od zaraz **Zakłady Przemysłu Wełnianego „Wiosna Ludów" w Łodzi, ul. Żeligowskiego 3-5.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna w godz. od 8 do 16. Zamiejscowym nie gwarantuje się zakwaterowania. 4899-K

MGR. inż. chemików, mgr farmacji do pracy w ruchu, laboratoriach i informacji naukowej. Wymagany kilkuletni staż pracy. Pożądana znajomość języków obcych — zatrudnią **Zakłady Przemysłu Chemicznego „Pabianice" w Pabianicach.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Z. P. Chem. Pabianice, ul. Żymierskiego 5. 4906-K

INŻYNIERA robót sanitarnych na stanowisko inspektora nadzoru zatrudni z dniem 1 września br. **Zarząd Inwestycji Służby Zdrowia P.R.N. m. Łodzi, Al. Parkowa 8.**

ŚLUSARZY narzędziowych i **portierów-rewidentów** zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego w Łodzi, ul. Zakątna nr 61-63.** Zgłoszenia przyjmuje dział organizacji zatrudnienia i płac. 4867-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

WILLE, domki, gospodarstwa w Łodzi i okolicach poleca **BIURO POŚREDNICTWA SPÓŁDZIELNI „CZYSTOŚĆ"** Piotrkowska 39 tel. 377-51

PLAC budowlany, zadrzewiony, oparkaniony, studnia — sprzedam. Łódź, ul. Lubelska 3. Wiadomość Przybyszewskiego 42 m. 9 14189

DOMEK murowany 6-izbowy sprzedam (pokój, kuchnia wolne) Hipoteczna 39 14321

PLAC 1.100 m kw. w Julianowie z prawem zabudowy sprzedam. Oferty pisemne „14513" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

PLAC w Grotnikach pilnie sprzedam. Zygmunt Sikorski Zgierz, Rewolucji 1905 r. 5 14204

PLAC z budynkiem przy ul. Dziewanny 12 Marysin III sprzedam. Leon Kaczmarek godz. 16

GOSPODARSTWO rolne 9 ha za 160.000 zł sprzedam. Wieś Antoniew 14 (6 km od Łodzi) gm. Rąbień, pow. Łódź

KUPNO

ZEGARKI, budziki stare nawet niekompletne kupuję. Główna 51 zegarmistrz 14386

SNOWADŁO na jedwab z ramą kupię. Telefonować 243-32 w godz. 9—16

POLIETYLEN kupię lub zamienię na posiadany biały **POLISTYREN.** Telefon 386-50 14643

SPRZEDAŻ

DKW SAMOCHÓD w dobrym stanie sprzedam tanio. Al. Kościuszki 93

SAMOCHÓD osobowy — „DKW" sprzedam ul. Piotrkowska 53 garaże

MASZYNĘ „Singer" gabinetową z motorkiem lub bez sprzedam. Al. Kościuszki 22—79 prawa oficyna I wejście I piętro

MOTOCYKL „Panonia" De-Lux na dotarciu sprzedam. Przybyszewskiego nr 108 14250

SAMOCHÓD „BMW" typ 340 rok bud. 1951 sprzedam. Oglądać w niedzielę cały dzień, w dni powszednie od godz. 16 — Łódź Chojny, Białostocka 5 14207

MOTOCYKL z wózkiem 500 ccm w dobrym stanie sprzedam lub zamienię na „WFM". Ul. Miejska 4 (boczna Starorudzkiej)

SAMOCHÓD osobowy — marki „Skoda" sprzedam Łódź, ul. Tlenowa 1, dojazd tramwajem „8" — drugi przystanek za mostem na Warszawskiej

MOTOCYKL „M-72" z przyczepką w idealnym stanie sprzedam. Wiadomość Częstochowa Błeszno, Rakowska 9, Jaśkiewicz 14289

MOTOCYKL „Z-72" z koszem do sprzedania. Kilińskiego 203 Lubiński

MOTOCYKL nowy „Ifa" BK 35 sprzedam, Targowa 32 m. 2 14364

SAMOCHÓD „Super-górny" z zapasowym silnikiem wyremontowanym sprzedam, Łódź, Tuszyńska 39 m. 3 (przy Lokatorskiej) 14360

WAPNO palone, lasowane, supremę, drzewo opałowe poleca Skład Materiałów Budowlanych Wojska Polskiego 165 14560

LÓD naturalny 200 ton sprzedam. — Wiadomość Liściasta 15 14557

MOTOCYKLE „Junak" nowy i „AWO" — turystyczne sprzedam. Kilińskiego 48—10. 14057 G

PIANINO krzyżowe, płyta metalowa, stan bardzo dobry, ton piękny sprzedam niedrogo. Piotrkowska 86—3 14678

SAMOCHÓD „Górna Olimpia" sprzedam, Aleksander Powłoka, Ciesielska 12 codziennie od 6—9 rano. 14060 G

MOTOCYKL „WSK" — sprzedam. Obrońców Westerplatte bl. 15-b kl. III m. 56 14134

SAMOCHÓD osobowy kabriolet w dobrym stanie sprzedam. Łódź, Przybyszewskiego 106 14147

MOTOCYKL „DKW" w idealnym stanie sprzedam. Łódź, A. Struga 46—12 14073 G

SAMOCHÓD osobowy „Opel Super" po generalnym remoncie — pilnie sprzedam. Oglądać godz. 15—19, Obr. Stalingradu nr 68 14065

SAMOCHÓD starszy typ „Moskwicz" z nowoczesnym silnikiem sprzedam. Limanowskiego 8

SAMOCHÓD „Ifa 9" oraz motocykl „M-72" sprzedam. Komunalna 2 Ruda Pabianicka — przystanek Marysin 14646

MOTOCYKL „Iż" nowy sprzedam, Blokowa 1 Ruda Pabianicka, przystanek Marysin 14647

PIANINO czarne krzyżowe firmy niemieckiej niedrogo sprzedam, byle zaraz. Limanowskiego 134 m. 17 Kołada 14515

LODÓWKĘ nową pilnie sprzedam tanio Zielna 6, fotograf 14512

MOTOCYKL nowy „MZ-ES" 250 rok produkcji 1958 sprzedam. Murarska nr 48 14532

SAMOCHÓD „Pobieda", stan bardzo dobry sprzedam. Wschodnia 31—13

SAMOCHÓD małolitrażowy kabriolet sprzedam. Gdańska 12 od godz. 10—13

MAGIEL ręczny używany oraz maszynę szewską łaciarkę sprzedam. Wiadomość ul. Krasickiego 3 m. 5 Chojny 14492

PIANINO „Fibigier" w dobrym stanie oraz aparat radiowy „Stern" — sprzedam. Tel. 220-38

PELISĘ nową, spód baranI oraz pelerynkę lisa srebrnego sprzedam tanio Sienkiewicza 51—26 prawa oficyna 14447

DWA samochody małolitrażowe w idealnym stanie sprzedam lub zamienię na motocykle. Łódź, Sienkiewicza 71 14474

DZIURKARKĘ bieliźnianą sprzedam (półautomat) Pabianice, Partyzancka nr 29 Chwalewska

MOTOCYKL „WFM" nowy wiśniowy sprzedam. Tuwima 40 m. 9

SAMOCHÓD osobowy — „DKW" blaszanka, kabriolet, stan b. dobry sprzedam. Oglądać Al. Kościuszki 90 w podwórzu

PIANINA — fortepiany — stroi — naprawia — ekspertyza. Stroiciel-korektor Gulgowski, Łódź, Zachodnia 101, tel. 265-48

MOTOCYKL „DKW" NZ 350 sprzedam lub zamienię na „WFM" Gliwicka 16. Przystanek Prądzyńskiego — Rokicie 14071

LISY niebieskie mioty od 10—15 sztuk sprzedam. — Mikołajczyk Zgierz (przystanek Chełmy) ul. Zagajnikowa 2 tel. 322

MASZYNĘ gabinetową — „Singer" i dziewiarską „Knitter" sprzedam. Wiadomość ul. Przędzalniana nr 28 14402

MOTOCYKL m-ki „WFM" nowy sprzedam. Wiadomość Zgierz, ul. 17 Stycznia 54 I piętro 14426

MOTOCYKL „M-72" nowy sprzedam pilnie. Jaracza 69—3 14429

SAMOCHÓD „Opel Olimpia" stan dobry sprzedam za 26.000 zł. Minerska 36 (Zdrowie)

MOTOCYKL „WFM" okazyjnie sprzedam. Zachodnia 84—11a 14443

MOTOCYKL „NSU" 200 ccm sprzedam ul. Chodkiewicza nr 34 14445

LOKALE

DWA pokoje kuchnia w blokach ul. Nowotki — autostrada zamienię na równorzędne. Oferty pisemne „14675" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

POKÓJ 15 m kw. woda, gaz — zamienię na duży pokój ewentualnie pokój z kuchnią. Warunki do omówienia. Wólczańska 75—40 14463

POKOJU sublokatorskiego poszukuje starszy inżynier. Warunki do omówienia. Wiadomość tel. 277-40 w godz. 18—20 poniedziałki, środy, piątki

DWA pokoje z kuchnią częściowe wygody zamienię na 2 pokoje z kuchnią z wszystkimi wygodami. Warunki do omówienia Tel. 303-75 Czajkowski 14679

DWA pokoje, kuchnia z wygodami małe zamienię na równorzędne rozkładowe. Tel. 374-18 (w dni powszednie) 14546

4 lub 5 **POKOI** z kuchnią i wszystkimi wygodami w centrum zamienię na 2 lub 3 pokoje z kuchnią z centralnym ogrzewaniem z wszystkimi wygodami w centrum. Oferty pisemne „14620" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

POKÓJ z kuchnią z wygodami zamienię na dwa pokoje z kuchnią. Koszty remontu zwrócę. Wiadomość tel. 234-19 godz. 10—18 14478

PRACA

OSOBA do zajęcia się chorą potrzebna. Oferty pisemne „14253" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

NAUKA

UWAGA posiadacze motorowerów i rowerzyści. Ośrodek Szkolenia Motorowego w Łodzi organizuje 1-tygodniowy kurs z zakresu przepisów ruchu drogowego i obsługi motorowerów. Zapisy przyjmuje sekretariat, Al. Kościuszki 68 tel. 310-88 w godz. od 8—15. Koszty kursu 60 zł 4905 k

KURS kierowców kat. I, II, III, amatorski i motocyklowy. Zapisy Tuwima 15 godz. 8—15, tel. 297-48.

AUTOMOBILKLUB przyjmuje zapisy na kursy zawodowe kat. I, II, III oraz amatorskie i motocyklowe. Zapisy i informacje Wydział Szkolenia Al. Kościuszki 61, tel. 212-39 w godz. od 8—17 4843 k

WAŻNE DLA PRACUJĄCYCH WIELOZMIANOWO. Najszybciej można otrzymać prawo jazdy samochodowe, samochodowo - motocyklowe lub motocyklowe, ukończywszy kursy Polskiego Związku Motorowego prowadzone w godzinach przed i popołudniowych. Informacje i zapisy Sekretariat PZM w Łodzi, Piotrkowska 183, tel. 278-43 — godz od 8 do 16

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne moczopłciowe 8—10, 13—17 ulica 22 Lipca 4. 13437 G

LECZENIE ULTRADŹWIĘKAMI: astma, ischias, nerwobóle, reumatyzm, wrzody (żołądka, dwunastnicy) inne, dr Szereszewski 17—19 Tuwima 40 14299

PIĘĆ TRÓJEK tel 333-33 wizyty domowe lekarzy dziecięcych i innych specjalności czynne całą dobę

RENTGEN prześwietlanie klatki piersiowej, żołądka dr Baran, Piotrkowska 103 m. 12 codziennie.

PIĘĆ PIĄTEK tel. 555-55 Prywatne Pogotowie Lekarzy Specjalistów o każdej porze załatwia wizyty domowe. Do dzieci wyjeżdżamy natychmiast.

CHOREMU DZIECKU o każdej porze udzieli pomocy Prywatne Pogotowie Dziecięce. Tel. 300-00.

Dr NITECKI specjalista skórne, weneryczne, moczopłciowe 16—18, Nawrot 32. 13780 G

Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7 front 11—13, 17—19.

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 8—9, 16—19, Piotrkowska 14.

DENTYSTA Pawlikowski Sienkiewicza 27, specjalność korony steelonowe, metalowe wykonuje w ciągu doby, mostki i protezy — termin 5 dni. Reperacja protez na poczekaniu.

RÓŻNE

PANU prof. dr CHRZANOWSKIEMU i całemu personelowi lekarskiemu ze szczególnym podziękowaniem dr R. STEMPNIOWI za wyleczenie z ciężkiej choroby oraz personelowi pielęgniarskiemu powiłonu „F" Kliniki Chorób Zakaźnych w Radogoszczu za troskliwą opiekę — składa najserdeczniejsze podziękowanie Wacław Potocki.

SKLEP dobrze prosperujący posiadam. Czekam propozycji, Lutomierska 17 róg Zachodniej — owocarnia 14390

PIERWSZA WYPOŻYCZALNIA poleca suknie ślubne i balowe oraz kapki i pelerynki do chrztu. Obr. Stalingradu 32 w godzinach 10—18 14078

UWAGA! Zgłoszenia do Pogotowia „Promień" tel. 301-23 (zapamiętaj): na naprawę radio-telewizorów w mieszkaniu będą przyjmowane od 30 lipca

AKWIZYTORÓW prowizyjnych do sprzedaży artykułów z tworzyw sztucznych przyjmie spółdzielnia w Krakowie. Zgłoszenia pisemne kierować „Prasa" Kraków, Rynek 46 dla nr „K-4416".

CEGŁĘ, wapno, supremę, lastrico, trzcinę, siatki i słupki ogrodzeniowe, belki rozbiórkowe, lepik, pustaki, belki stropowe, kamień budowlany, żwir, piasek oraz drzewo opałowe i inne materiały poleca Skład Mat. Bud. i Opał. Łódź - Julianów, ul. Jana 6. 14015 G

W dniu 12 lipca 1958 roku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zakończył swój szlachetny żywot, przeżywszy 58 lat

śp inż. mgr JÓZEF NEJMAN

oficer W.P. w rezerwie, odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem Dziesięciolecia.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku z kaplicy Starego Cmentarza katolickiego przy ulicy Ogrodowej nastąpi w poniedziałek dn. 14 lipca 1958 roku o godz. 17. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego odprawione będzie w kościele katedralnym w Łodzi, w dniu 15 lipca 1958 roku o godz. 9. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, MATKA, BRAT, SIOSTRA i RODZINA.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy tak licznie oddali ostatnią posługę

Ś. † P.

EUGENII WALAS

a zwłaszcza pracownikom Wytwórni Biegaczy Obrączkowych, kolegom Klubu Łowieckiego nr 1, koleżankom i przyjaciołom Zmarłej, jak również za wieńce i kwiaty — serdeczne „Bóg zapłać" składa

MĄŻ i RODZINA.

Dnia 10 lipca 1958 roku zmarła nasza najukochańsza żona, siostra i ciocia

Ś. † P.

NATALIA DYMKOWSKA

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny do grobu rodzinnego na cmentarzu na Dołach nastąpi w dniu 13 bm. (w niedzielę) o godz. 18.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłej odprawione zostanie dnia 14 bm. o godzinie 8.30 rano w kościele W.N.M.P. — o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ i RODZINA.

Trzeba wykorzystać szansę własnego toru i własnej publiczności

Dzisiejszy mecz żużlowy o mistrzostwo II ligi między Tramwajarzem a Stalą z Gorzowa jest, prócz zawodów lekkoatletycznych CRZZ i Startu, jedyną ciekawą imprezą sportową dzisiejszej niedzieli.

Mecz ten ma kolosalne znaczenie dla żużlowców Tramwajarza, którzy starają się za wszelką cenę powrócić do I ligi. Łodzianie w poprzednich spotkaniach odnieśli kolejno cztery zwycięstwa. Jest więc szansa, że i ten mecz zwłaszcza, że czołowi nasi zawodnicy jak Wróżyński, Sumiński, Mirowski, Koleczek i inni znajdują się w dobrej formie. Za zwycięstwem Tramwajarza przemawia jednocześnie znajomość własnego toru, no i własna publiczność, która umie odpowiednio dopingować swoich faworytów.

Spotkanie rozpocznie się na boisku przy Pl. 9 Maja o godz. 17.

1.700 najlepszych sportowców-uczniów na obozach szkoleniowych

Choć rozpoczęły się wakacje i opustoszały mury szkolne, SZS nie zaprzestał swej działalności. Na terenie całego kraju zorganizowano ok. 35 obozów szkoleniowych, na których przebywa prawie 1.700 najlepszych sportowców. Pod okiem wykwalifikowanych trenerów młodzi zawodnicy i zawodniczki doskonalą swe umiejętności.

Ponadto 30 uczniów — członków kadry narodowej przebywa na obozach organizowanych przez PKOl i poszczególne związki sportowe.

Wspaniały wynik Szmidta

Nowy rekord Polski w trójskoku

Okrasą drugiego dnia mistrzostw lekkoatletycznych CRZZ był start Szmidta w trójskoku. Liczyliśmy, że w czasie tych zawodów padnie choć jeden rekord i doczekaliśmy się. Szmidt prowadził w tej konkurencji. Miał dwa kolejne skoki spalone, ale wyczuwało się, że zawodnik ten znajduje się w doskonałej formie i że powinien uzyskać wynik lepszy od dotychczasowego rekordu.

Zalega kompletna cisza. Szmidt skupiony staje na rozbiegu. Odbija się nieco przed deską. Skoki są płynne i długie. Szmidt ląduje przy chorągiewce oznaczającej rekord Polski — 16.20. Różnice mogą być niewielkie — centymetrowe. Sędziowie kładą taśmę stalową i mierzą dwa razy. Zrywa się burza oklasków. Szmidt skoczył 16.23. Jest rekord. Jest doskonały, jeden z najlepszych wyników świata w tej trudnej konkurencji. Szmidt jest uszczęśliwiony. Przyjmuje gratulacje od przyjaciół, a trener Mulak gdy Szmidt znalazł się na podium zwycięzców, wręcza mu złoty żeton mistrza CRZZ.

Drugi dzień zawodów był znacznie ciekawszy od piątkowych konkurencji. Poprawił się nieco speaker, a i konkurencje były bardziej atrakcyjne.

Łodzianie mieli możność zaspokojenia swoich ambicji dzięki zwycięstwu Wieczorkówny w skoku w dal. Wieczorkówna, zdobywając pierwsze miejsce, bliska była pobicia własnego rekordu życiowego i oczywiście rekordu Łodzi. Skoczyła ona 5.91.

Chromika widzieliśmy wczoraj na starcie biegu 1.500 m z przeszkodami. Wygrał on bez walki, uzyskując czas 4.07,5.

Dziś o godz. 10 na stadionie ŁKS dokończenie mistrzostw.

Wyniki były następujące:

Trójskok — 1) Szmidt 16.23, 2) Przychodny — 14.97, 3) Kowal — 14.75.

Rekordzista Polski w trójskoku — Szmidt.
Fot. — Arsen

200 m przez płotki — 1) Drewniany 25.4, 2) Kruszewski 25.7.

Skok w dal kobiet — 1) Wieczorkówna 5.91, 2) Legawiec 5.79.

Dysk — 1) Piegier 48.74, 2) Winiarski 46.49.

Sztafeta 4×100 m kobiet — 1) Sparta Warszawa 49.5, 2) Sparta Łódź 50,2.

100 m finał kobiet — 1) Cmok 12.1, 2) Twardowska 12,4. 3) Czerwiec 12.4.

400 m kobiet — 1) Żbikowska 58,1, 2) Bienia 58,2, 3) Łukaszczyk 58,7.

Rzut dyskiem mężczyzn — 1) Begier 44.80, 2) Kowalik 43,02, 3) Chrzanowski 42.97.

4×100 m (mężczyźni) serie na czas — 1) Górnik Zabrze 43,0, 2) Górnik Katowice 43,6, 3) Sparta Warszawa 44.0.

Rzut oszczepem kobiet — 1) Ziobro 40.96, 2) Kaczyńska 40.83, 3) Tubek 40.45.

Skok wzwyż kobiet — 1) Brechtaczek 151, 2) Sałacińska 151, 3) Noworyta 148.

800 m — 1) Stokłosa 1.53,7, 2) Wawrzyniak 1.54,6, 3) Michalak 1.54,8.

Rzut młotem mężczyzn — 1) Cieply 59.21, 2) Towpik 57.17, 3) Kowalik 56.79.

5.000 m — Mazur 15.23,0, 2) Bugała 15.34,1, 3) Mierzejewski 15.46,4.

1.500 m z przeszkodami — 1) Chromik 4.07,5, 2) Żbikowski 4.13,6 3) Hołowia 4.16,3.

(n)

Wywiad Dziennika Łódzkiego z Januszem Sidłą

Wierzyć się nie chciało, że już zdążył przylecieć z Finlandii, że jest już w Łodzi wśród braci lekkoatletycznej.

Przeprowadzamy z nim krótką rozmowę.

— Że też pan tak szybko potrafił znaleźć się wśród nas. Zdaje się, niedawno rzucał pan w Helsinkach, a już jest pan w Łodzi.

— Leciało mi się wspaniale. Pogoda była wyśmienita. To wielka przyjemność podróżować samolotem.

— A z Warszawy do Łodzi przyjechał pan własnym Spartakiem, czy też koleją?

— Pasjonuję się prowadzeniem samochodu, ale tym razem nie miałem po prostu czasu na wyprowadzenie Spartaka z garażu i niemal bezpośrednio z Okęcia znalazłem się w pociągu Warszawa — Łódź.

— Gdzie, to znaczy na którym stadionie już nie Europy, a świata, rzuca się panu najlepiej?

— Rzucałem rzeczywiście na wielu boiskach i przepięknych stadionach. Najlepiej jednak czuję się na stadionie olimpijskim w stolicy Finlandii. Tam przede wszystkim jest doskonały rozbieg. Nie boję się, że mogę skaleczyć nogę. Po drugie w Finlandii publiczność świetnie zna się na lekkoatletyce, ze specjalnym uwzględnieniem rzutu oszczepem.

— A w Łodzi?

— Na stadionie ŁKS rzucałem już trzy razy. Przykro mi bardzo, ale muszę wyznać szczerą prawdę, że boisko macie kiepskie. Nawierzchnia bardzo pulchna i nie trudno o kontuzję.

— Jakie plany na najbliższą przyszłość?

— Cóż, muszę wziąć udział w mistrzostwach CRZZ. Bardzo nie lubię rzucać przed południem. Nie pójdę na rekord. Po mistrzostwach Polski w Bydgoszczy złapię oddech i już po kilkudniowym odpoczynku czeka mnie poważny start w meczu Polska — USA. Nie trzeba zapominać, że w reprezentacji Ameryki rzucać będzie osławiony Held.

— O ile pamięć nas nie myli, to spotka się pan z nim po raz drugi?

— Tak. Pierwszy raz w życiu spotkałem się z nim w Helsinkach na olimpiadzie. Wówczas obaj nie zakwalifikowaliśmy się niestety, do rzutów finałowych.

— Na pojedynek ten czeka cały dosłownie świat sportowy?

— Może w tym jest nieco przesady. W każdym bądź razie sam jestem ciekaw tego spotkania.

Rozmawiał: **J. Nieciecki**

O Puchar Ziemi Łowickiej

Dziś odbędzie się w Łowiczu wyścig kolarski o Puchar Ziemi Łowickiej. Organizatorem tej imprezy jest RP LZS w Łowiczu oraz LZS Mołszyce.

Zawodnicy licencjonowani startować będą na dystansie 140 km, kartowicze „A" — 100 km i kartowicze „B" — 50 km. W wyścigu weźmie udział ok. 200 kolarzy z Warszawy, Łodzi, Poznania i Białegostoku.

2,07 to nie jest szczyt moich marzeń - mówi inż. K. Fabrykowski

rekordzista Polski w skoku wzwyż

Opinię sportową w kraju i za granicą zaskoczył wspaniały wynik Kazimierza Fabrykowskiego. Ustanowienie rekordu Polski — 2,07 było również niespodzianką dla... Fabrykowskiego.

Młody 24-letni magister inżynier, nowoupieczony absolwent Politechniki Gliwickiej jadąc do Krakowa, nie przypuszczał, że stanie się autorem jednej z największych ostatnio niespodzianek lekkoatletycznych.

W rozmowie z przedstawicielem PAP rekordzista Polski podzielił się najbliższymi planami na przyszłość i opowiedział historię swej kariery sportowej.

Okazuje się, że Fabrykowski, to urodzony warszawiak, który — jak większość mieszkańców stolicy — „wyemigrował" po powstaniu z rodzicami do Częstochowy. Po ukończeniu gimnazjum Fabrykowski wstąpił na Politechnikę Gliwicką na wydział budownictwa przemysłowego, który ukończył w tym roku, uzyskując tytuł inżyniera magistra.

Czy spodziewał się ustanowienia rekordu Polski? Raczej nie. Wprawdzie uzyskał już w tym sezonie raz 194 i dwa razy po 195, ale nie przypuszczał, że w Krakowie osiągnie taką wspaniałą formę.

„Jeszcze w ub. roku — mówi Fabrykowski — skakałem stylem kalifornijskim nieco ortodoksyjnym. Oczywiście trudno mi było uzyskać skoki ponad 2 metry. Od roku przestawiłem się na styl przerzutowy, którym skaczą wszyscy czołowi skoczkowie na świecie. Nie miałem wprawdzie zbyt wiele czasu na treningi ze względu na końcowy okres studiów, ale mimo to starałem się pogodzić naukę ze sportem, co mi się jakoś udało. Jadąc do Krakowa nie marzyłem o pokonaniu słynnego Kaszkarowa i uzyskaniu tak świetnego wyniku. Kaszkarow to świetny skoczek i wspaniały sportowiec.

Fabrykowski startuje od 1952 roku — zawsze w barwach AZS Gliwice. Ma 183 cm wzrostu, 24 lata i... szczere chęci poprawienia ostatnio uzyskanego wyniku.

Rekordzista Polski będzie miał obecnie, po skończeniu studiów, więcej wolnego czasu na trening, a ponieważ w Krakowie zatracił lęk przed wysokością i ma szczere chęci uzyskać jeszcze lepszy wynik, wszystko wskazuje na to, że rekord Polski na wysokości 2.07 może nie mieć długiego żywota.

Okazja jakich mało

Jutro przekonamy się

czy podoba nam się gra w rugby

Włókniarz spotka się z francuską drużyną PUC

Z instruktorem i jednocześnie zawodnikiem drużyny rugbistów łódzkich p. Leszkiem Latkiem rozmawiamy na temat tej ciekawej, a mało jeszcze znanej w Łodzi dyscypliny sportu. Chodzi o kilka zasadniczych informacji, by móc przed poniedziałkowym meczem z drużyną francuską PUC poinformować naszych czytelników.

— Z ilu graczy składa się drużyna?

— W akcji jest zawsze 15 graczy.

— Jak długo trwa mecz?

— Spotkanie trwa dwa razy po 40 minut.

— Czy o zwycięstwie decyduje zdobycie bramki?

— Nie tylko. Są również punkty. Można nie zdobyć bramki, a wygrać mecz.

— Jakie są wymiary boiska?

— Gra się na normalnym piłkarskim boisku z tym, że za bramką jest również pole działania na którym zdobywane są punkty.

— Jaką gra się piłką?

— Piłka jest kształtu owalnego. Można grać ręką z tym, że podaje się wówczas piłkę do tyłu, a nogą wyłącznie do przodu.

— W poniedziałek grać będziecie z drużyną PUC z Paryża. Proszę powiedzieć nam kilka słów o tym zespole.

— W drużynie Francji jest kilku wybitnych zawodników. Francuzi grają bardzo szybko. Są doskonale opanowani taktycznie. To drużyna rutyniarzy.

— Może słów kilka o naszym zespole?

— Drużyna Włókniarza jest zespołem młodym. Charakterystyczne jest, że gra w rugby zainteresowali się ciężarowcy, zapaśnicy, lekkoatleci i piłkarze. Słowem — „zbieranina".

— Kilka nazwisk.

— W drużynie między innymi grają: Szein (ciężarowiec), Szubert (zapaśnik), Piasny (lekkoatleta).

— I ostatnie pytanie. Ilu jest sędziów?

— Tylu, ilu w piłce nożnej. To jest jeden główny i dwóch liniowych. Przy okazji chcę za pośrednictwem „Dziennika Łódzkiego" zachęcić wszystkich sportowców, którzy uczęszczają tłumnie na różnego rodzaju imprezy sportowe do wybrania się w poniedziałek o godz 18 na boisko przy ul. Kilińskiego 133, na mecz z drużyną Francji, a niewątpliwie nikt nie będzie tego żałował gdyż rugby jest sportem bardzo emocjonującym.

Rozmawiał J. N.

Fragment meczu rugby PUC (Francja) — AZS. Czołowy gracz Francji Tsouladze w akcji.

Parking na korcie tenisowym

— Mieliśmy piękny kort tenisowy. Kosztował on nas przeszło 30 tysięcy złotych. Rozgrywaliśmy na nim liczne turnieje z udziałem naszych pracowników, aż tu całkiem nieoczekiwanie zjechały samochody ciężarowe i zniszczyły miejsce gry.

— Samochody na korcie tenisowym? Czyj to był kort i i gdzie on się znajdował?

— Jesteśmy pracownikami Biura Dokumentacji Technicznej przy Placu Zwycięstwa 2 (mówią pp. J. Gołaszewski i H. Porzycki). Od 1948 roku mieliśmy kort. Konserwowaliśmy go starannie i cieszyliśmy się, że możemy sobie po pracy pograć w tenisa.

— Kto zniszczył kort?

— Wjeżdżają samochody Hurtowni Tkanin Technicznych. Porozdzierana została siatka i w ogóle... Radzono nam, żeby zawiązać koło TKKF, że organizacja ta przyjdzie z pomocą i kort zostanie uratowany. Niestety, koło założyliśmy, ale pomocy jak nie widać tak nie widać. Co robić? Przyszliśmy do redakcji.

— Dobrze panowie zrobili, że przyszli do nas. Apelujemy do ŁKKF, by sprawę tę przychylnie załatwił dla was i żeby z kortów nie robić parkingów. Jesteśmy przekonani, że ŁKKF jest w stanie zapobiec tak karygodnemu niszczeniu obiektów sportowych w Łodzi.

Ja-Nie.

Dobry wynik Ruta

Na nowootwartym stadionie przy ul. Teresy rozpoczęły się wczoraj zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo SKS Startu. Okrasą tych mistrzostw były wyniki Ruta w rzucie młotem i Dmowskiej w rzucie dyskiem.

A oto wyniki:

110 m ppł. — 1) Bugała 15,0, 2) Kotliński 15,4, 3) Janiak 16,2.

Rzut młotem — 1) Rut 62,02, 2) Chmielewski 46,54, 3) Sobota 44,07.

Dysk — 1) Dmowska 45,15, 2) Kowalik 40,24.

Bieg 1.500 m — 1) Emeryk 4.00,6, 2) Janiszewski 4.06,1.

Pchnięcie kulą mężczyzn — 1) Rut 14,10, 2) Kurlej 13,50, 3) Bibro 13,37.

Bieg 400 m kobiet — 1) Walasek 60,2, 2) List 61,6, 3) Trybuch 62,0.

Skok wzwyż kobiet — 1) Duda 1,41, 2) Banek 1,41, 3) Błońska 1,35.

400 m — 1) Janiak 50,6, 2) Wojtaszek 52,5.

100 m kobiet — 1) Stodolna 13,0, 2) Marszałkowska 13,0.

100 m mężczyzn — 1) Bieluga 11,0, 2) Myndalko 11,2.

200 m płotki — 1) Bugała 24,7, 2) Kotliński 24,7.

Dziś zakończenie zawodów.

Czoło: nasz biegacz Zimny prowadzi przed Kierelewiczem w biegu na 3.000 m. Zwyciężył Zimny — 8.15,4.

Fot. — Arsen

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 86. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Tel. bezpośr.: Red. nacz. 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-60. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 203-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30 czynne do 15.30, sobota do 13.30. Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch" Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

M-32 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.